Cena egz. 20 groszy

Przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na lipiec wzgl. III kwartał r. b. przyjmują listowi w całym kraju do 25 czerwca z zapewnieniem dostawy wszystkich, zwłaszcza pierwszych gazet w nowym miesiącu.

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 141 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 22 czerwca 1939 r. | Rok XXXIII.

CIENIE.

Na przepiękny obraz „silnego zwartego i gotowego" narodu kładą się ciągle jakieś dziwne cienie, które osłabiają blask cnót, jakimi zajaśniał cały naród polski w chwili, kiedy mu — z konieczności — dano poznać grozę wiszącego nad nim niebezpieczeństwa. Mówiąc o *cieniach*, używam bardzo łagodnego wyrażenia, gdyż właściwie chodzi o *plamy*. Grubą warstwą kładą się one na delikatne tło wspomnianego obrazu i psują wrażenie jego piękna i doskonałości.

Wszyscyśmy oczekiwali, że naród w szlachetnym swym porywie dozna pokrzepienia i umocnienia przez stworzenie takiej atmosfery, która by mu pozwoliła ufać, że coś się w Polsce zmieni, że naród przestanie być przedmiotem, a stanie się podmiotem w dalszym rozwoju wypadków. Zdawało się też, że nadzieje takie żywić nam wolno. Pewne momenty jednak podrywają tę wiarę i osłabiają jej zbawienne skutki. O niektórych z nich nie wspominam, bo z pisania mojego pozostałaby chyba tylko... biała plama. O innych napisać zaryzykuję, bo wiem, że działają szkodliwie, a chciałbym, żeby i rząd zdawał sobie sprawę z ich szkodliwości.

Mam wrażenie, że pewnym ludziom nie w nos są stosunki obecne, że korci ich spokój, jaki zapanował na froncie wewnętrznym. Tym chyba jedynie wytłumaczyć można pewne ich posunięcia, które mają *wyraźny charakter dywersyjny*. Mam w pierwszym rzędzie na myśli *nagonkę na W. Witosa*, podjętą przez pisma ozonowe. Nie udał się pierwszy atak, który opierał się na rzekomych odkryciach o stosunku niemieckiej Gestapo (Geheime Staatspolizei), z Witosem. Okazało się bowiem, że Witos postąpił zgodnie z obowiązkami obywatela-Polaka. Nawet w rozumniejszych kołach sanacyjnych nagonka ta wywołała niesmak, a cóż dopiero mówić o reszcie społeczeństwa. Mimo to za „Kurierem Porannym", redagowanym przez byłego endeka Kl. Hrabyka, zawyła zgodnym chórem cała prasa mundurowa, szczególnie podjadki prowincjonalne. Im mniejsze ich znaczenie, tym głośniej wyły. Odciął się od nich organ wojska „Polska Zbrojna", która całą tę hecę zbyła pogardliwym milczeniem. Natomiast przyzwoitsze tygodniki sanacyjne jak „Zaczyn" i „Zespół" wyraźnie ją potępiły. Pierwszy z nich nawet napisał, że Witos „nie zasługuje na żadne w związku z tą sprawą potępienie". Przecież postąpił zupełnie poprawnie!

Kiedy ta obrzydliwa akcja spaliła na panewce, ten sam „Kurier Poranny" wystąpił z nowymi żądaniami pod adresem Witosa. Za nim pieje tę samą melodię cała sfora ozonowa w najwięcej zapadłych kątach. Chodzi o to, aby Witos wytłumaczył się z całej swojej działalności, jaką przez ostatnie pięć lat uprawiał. Tego rzekomo żąda polska „opinia publiczna". Czyja opinia? Przecież „Kurier Poranny" i całe to towarzystwo nie mają prawa przemawiać w imieniu całego narodu. Prawdopodobnie także nie w imieniu całego Ozonu.

Każdy dziś wie, że Witos zawsze był przeciwnikiem zbyt serdecznych stosunków z Berlinem, a raczej dążył do porozumienia z Pragą. O sąd olbrzymiej większości narodu polskiego w tym względzie może być spokojny. A że w jego nieobecności w Polsce zdarzyły się smutne zajścia, których ofiarą padli chłopi, to chyba za to winić go nie moż-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Sowiety dostaną wszystko od Anglii.

Stalin może teraz pokazać swą dobrą wolę.

Ostatnie wydane przez rząd angielski instrukcje dla dyr. Stranga przypierają Sowiety do muru. Albo — albo! Albo Sowiety znowu wynajdą trudności i zdemaskują się, albo podpiszą porozumienie i

STANĄ W SZEREGACH „FRONTU POKOJU".

Sprawa Tientsinu zaczyna przybierać obrót, nakłaniający do optymizmu. Stany Zjednoczone dały do zrozumienia Japończykom, że likwidacja interesów białej rasy w Azji jest dla nich marzeniem ściętej głowy. Nie ulega wątpliwości, że takie przedstawienie sprawy, poparte

MOCĄ FLOTY AMERYKAŃSKIEJ SPROWADZI OTRZEŹWIENIE W TOKIO.

Włochy pragną coś upiec dla siebie przy ogniu tientsińskim i wysyłają swą flotę do portów hiszpańskich. Ma ona na celu wzmocnienie kręgosłupa gen. Franco, który bynajmniej nie czuje się dobrze w zdobytym kraju i jest coraz bardziej niezdolnym do nowej wojny. Stara, wypróbowana anarchia hiszpańska bierze górę. Z zapowiedzianej odbudowy kraju jak dotychczas nic nie ma. Falangiści wykłócają się z karlistami. Więzienia są przepełnione i

RZĄD GEN. FRANCO ROZSTRZELIWUJE CZERWONYCH Z RÓWNĄ SUROWOŚCIĄ JAK CI WIESZALI BIAŁYCH.

Jednocześnie Anglia z Francją, posługując się Portugalią wywierają nacisk, wykazując całkowitą bezsensowność łączenia się z biedną i łupieżczą osią. Jeśli walka o duszę Hiszpanii zakończy się zwycięstwem frontu pokoju,

SZANSE WOJNY, SPECJALNIE JEŚLI CHODZI O WŁOCHY ZMALEJĄ DO ZERA.

Wśród powyższych wiadomości zasługuje na podkreślenie fakt, że Hitler, ciemięzca Czechów i Słowaków, w imię zapewne interesów rasy nordyckiej chce się przedstawić Arabom jako ich opiekun i orędownik. Tenże sam Hitler zachwyca się japońskimi urzeczeniami i gwałtami w Tientsinie.

NIE MA TO JAK WIERNOŚĆ DLA IDEAŁÓW W IMIĘ ICH NIEPOKALANEJ CZYSTOŚCI!!!

Londyn, 21. 6. (PAT) Podkomitet spraw zagranicznych gabinetu brytyjskiego obradował wczoraj przed południem pod przewodnictwem Chamberlaina i postanowił udzielić wysłannikom brytyjskim w Moskwie amb. Steeds i dyr. Strangowi wolnej ręki co do zaakceptowania formuły w sprawie gwarancji dla państw bałtyckich, wymaganej przez Sowiety pod warunkiem jedynie, że państwa bałtyckie nie będą wymienione jako takie i że redakcja formuły będzie ogólnikowa.

W myśl tych propozycji rząd brytyjski i francuski będą skłonne udzielić rządowi sowieckiemu zobowiązania automatycznego przyjścia z pomocą, o ileby rząd ZSRR z racji zagrożenia integralności (całości) lub niepodległości któregokolwiek z swych sąsiadów w Europie, widział się zmuszony do podjęcia działań wojennych.

W miarodajnych kołach brytyjskich spodziewają się, że tego rodzaju sformułowanie uznane będzie przez rząd sowiecki za zadowalające, w przeciwnym bowiem razie zrodziłoby się powątpiewanie co do szczerości rządu sowieckiego.

Z uwagi na Stany Zjednoczone istnieje nadzieja załatwienia zatargu.

Londyn, 21. 6. (PAT) Zatarg brytyjsko-japoński w sprawie koncesji w Tientsinie znajduje się w chwili obecnej w wyraźnym zawieszeniu.

Ze strony brytyjskiej nie tracą jednak nadziei, że będzie on zlikwidowany w sposób pomyślny. Lord Halifax, który odbył wczoraj rozmowę z ambasadorem japońskim Szigemitsu, wysunął propozycję, aby załatwienie sporu pozostawić całkowicie przedstawicielom Japonii i W. Brytanii w Tientsinie i w ten sposób zadokumentować ściśle lokalny charakter konfliktu.

W razie zaakceptowania przez Japonię powyższego stanowiska W. Brytanii, strona brytyjska, przy pomocy japońsko-angielskiego trybunału mieszanego pod neutralnym przewodnictwem mogłaby w sposób legalny załatwić sprawę 4 Chinczyków, aresztowanych w Tientsinie.

W Londynie spodziewają się, że Japonia, pragnąc uniknąć rozszerzenia się konfliktu i ewtl. interwencji Stanów Zjedn., zaakceptuje propozycje sformułowane przez lorda Halifaxa. Dopóki bowiem spór japońsko-brytyjski nie wychodzi poza granice konfliktu o charakterze lokalnym, dopóty Stany Zjednoczone pozostawać będą na uboczu, odgrywając co najwyżej rolę neutralnego arbitra.

Gdyby jednak spór rozszerzył się na zagadnienia natury zasadniczej, jeśli chodzi o stanowisko koncesji międzynarodowych w Chinach, oraz na zagadnienie ustosunkowania się rządu brytyjskiego do całokształtu polityki japońskiej i rządu Cziangkaiszeka, to Stany Zjedn. zmuszone byłyby poprzeć czynnie negatywne stanowisko W. Brytanii wobec żądań japońskich.

Po zatonięciu francuskiej łodzi podwodnej.



W porcie Le Havre odbyła się uroczystość ku uczczeniu pamięci oficerów i żołnierzy francuskiej marynarki wojennej, którzy ponieśli śmierć w zatopionej na morzu Chińskim łodzi podwodnej „Phoenix". Oddziały marynarki wojennej defilowały przed pomnikiem poległych w Havrze.

Dwie noty amerykańskie.

Tokio, 21. 6. (PAT). Dobrze poinformowane koła amerykańskie oświadczają w sprawie wizyty chargé d'affaires Doomana w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych, iż przedstawiciel St. Zjednoczonych wręczył notę protestacyjną wyliczającą szkody wyrządzone obywatelom amerykańskim przez samoloty japońskie.

Dooman miał również zażądać zaprzestania szykan utrudniających dostawę żywności do koncesji międzynarodowej w Kulangsu.

Obie te noty, zredagowane w tonie stanowczym, żądają natychmiastowej satysfakcji od władz japońskich.

Hiszpania zachowa neutralność.

Paryż, 21. 6. (PAT). W paryskich kołach politycznych przychylne komentarze wywołało wystąpienie hiszpańskiego generała Aranda, przewodniczącego wycieczki hiszpańskich oficerów w Niemczech, który

na odjezdnym z Berlina oświadczył, iż na wypadek wojny europejskiej Hiszpania zachowa neutralność.

Generał Aranda wyjaśnił następnie, iż głównym celem gen. Franco jest odbudowa kraju i o ile Hiszpania związana jest węzłami wdzięczności z Niemcami i Włochami, to jednak w dziedzinie polityki zagranicznej nie może wyjść poza zobowiązania współpracy handlowej, czy kulturalnej.

Oświadczenie to potraktowane zostało przez polityczne koła Paryża jako dowód, iż wysiłki dyplomacji francuskiej i angielskiej na rzecz normalizacji stosunków z rządem generała Franco poczynają przynosić rezultaty.

Hitler kokietuje Arabów.

Berlin, 21. 6. (PAT). Koła brytyjskie w Berlinie komentują żywo wizytę u kanclerza Hitlera Khalida al Huda wysłan. nadzwyczajnego króla Ibn Sauda, który jak obecnie się dopiero okaz., bawił w Niemczech trzy tygodnie zanim został przyjęty przez Hitlera. Aczkolwiek koła miarodajne niemieckie dowodzą, że wizyta była kurtuazyjna i była tylko rewizytą posła niemieckiego w Bagdadzie Grabba u króla Ibn Sauda, niemniej uważają tu, iż

podczas trzygodzinnej rozmowy z kanclerzem Hitlerem poruszone były zagadnienia arabskie, którym Rzesza okazuje wielkie zainteresowanie.

Khailid al Hud powrócił do Bagdadu.

Al Hud wypiera się.

Berlin, 21. 6. (PAT). Wysłannik króla Ibn Sauda Khailid al Hud w rozmowie z dziennikarzami zagranicznymi oświadczył wczoraj, iż informacje podane przez prasę włoską o rzekomym związku jego pobytu w Berlinie z polityką rządu Saudii Arabii w stosunku do Wielkiej Brytanii w najmniejszym stopniu nie odpowiadają prawdzie. Pobyt mój w Berlinie, powiedział dalej Al Hud, jest odpowiedzią na wizytę jaką minister Goebbels złożył ubiegłego roku królowi Ibn Saudowi.

CIENIE.

(Ciąg dalszy)

na. Toć w Nowosielcach około ćwierć miliona chłopów defilowało przed marszałkiem Rydzem-Śmigłym i bratało się z wojskiem, a nie przyszło do żadnych zaburzeń. Wręcz przeciwnie. Na czyj rachunek zapisać ten dodatni fakt, a na czyj inne, mniej dodatnie? Niech się usłużne pisarzyny nad tym dobrze zastanowią.

Tę hecę anty-Witosową trzeba czym prędzej zakończyć!

Drugą plamą na jasnym obrazie teraźniejszości jest sprawa lwowska. Tam akademicka młodzież wszechpolska (endecka) dopuszczała się krwawych wybryków. Biła najprzód do krwi młodzież ludową, która szła wysłuchać wykładu o „ślubach Jana Kazimierza“, a potem na śmierć zatłukła kolegę żyda. Minister Świętosławski wystosował do grona profesorskiego Uniwersytetu i Politechniki znane pismo, a profesorzy zażądali od organizacji młodzieży, aby zbrodnie potępiły. Organizacje zajęły stanowisko wykrętne i wskutek tego na Politechnice zostały rozwiązane.

Mamy tu typowy przykład, jak to młodzież rzekomo prawicowa szła na rękę tym, którzy dybią na samorząd uniwersytecki. Zachodzi więc słuszne chyba pytanie, *kto* miał interes w tym, aby młodzież podbechtać. Pomijając jednak to pytanie, wyrazić należy zdziwienie, że — niewątpliwie patriotyczna — młodzież dopuszcza się czynów nieopatrznych w chwili dla państwa tak ważnej.

Cieniem także jest sposób, w jaki nasz parlament (Sejm i Senat) potraktował sprawę ordynacji wyborczej. Pamiętamy, jak to Ozon w okresie przedwyborczym ukuł znane porzekadło: „*zapamiętaj cztery słowa, Sejm to ordynacja nowa*“. Sejm się udał na długie wakacje, po kilku miesiącach „ciężkiej pracy“, a o ordynacji ani słychu ani dychu. W orędziu z 13 września 1938 r. Pan Prezydent Rzeczypospolitej powiedział, że „wyrosło w szerokich masach narodu zrozumienie potrzeby czynniejszego współudziału w pracy dla Państwa“. Sejm ozonowy uznał, że sprawa ta nie jest tak pilna. Stworzył zaledwie jakąś komisję, która ma się zająć ułożeniem pytajnika na temat sposobu zmiany ordynacji wyborczej.

Kpiny czy co?

Wszak dziś silniej niż kiedykolwiek naród cały rozumie potrzebę „czynniejszego współudziału w pracy dla Państwa“, ale są widocznie koła, którym ten współudział nie jest na rękę. Są to te same koła, które się irytują, że Witos znowu bierze udział w życiu politycznym i cieszą się, że Korfanty musi być bezczynny. Podejrzanej wartości jest to robota w chwili, gdy Polsce potrzebny jest każdy mózg, każde patriotyczne serce.

Chciałbym mieć trochę nadziei do nowego urzędu „Koordynacji“, o którym „Dziennik“ niedawno donosił. Boję się atoli, że niczego on nie uzgodni, a przede wszystkim niezdolny będzie usunąć cienie naszego życia politycznego. Mógłby ten urząd dużo dobrego zdziałać, gdyby jego kierownicy znali prawdziwe nastroje i bolączki kraju i o nich także rząd informowali. Jak dotąd bowiem nasze życie jest nieco *jednostronne*. Społeczeństwo polskie chętnie idzie za wskazówkami rządu, choć nawet czasem ma zastrzeżenia, ale druga strona nieco mało okazuje zainteresowania tym, co społeczeństwo czuje i myśli. Przynajmniej na zewnątrz tego nie widać.

Naród polski spełni swoją powinność i w pierwszym rzędzie stanie przy armii i jej wodzu, ale chciałby także wiedzieć, jak się ma potoczyć rozwój stosunków wewnętrznych. Ozonowym ględzeniom nie ufa i rad by na ten temat coś posłyszeć od tych, którzy losami kraju kierują. Mogłoby to być znakomitym pokrzepieniem serc i spotęgować jeszcze tę gotowość, która tak wspaniale w ostatnich miesiącach się objawiła.

Jan Dziaduniewicz.

(O innych „cieniach“ napiszę innym razem).

„Polska wkroczy do Gdańska bez wystrzału“

12 miesięcy więzienia i dalsze aresztowania Polaków.

(Od korespondenta gdańskiego „Dziennika Bydgoskiego“).

Gdańsk, 21. 6. Gdański obywatel Feliks Bukemann z Oliwy został przez gdański sąd 19. 6. skazany w trybie doraźnym na 4 miesiące więzienia za publiczne oświadczenie: „Polska wkroczy do Gdańska bez wystrzału i ma prawo do tego, bo Gdańsk jest polskim miastem!“

W tym samym dniu Kazimierz Jurkianiec skazany został na 8 miesięcy więzienia za krytykę Niemców gdańskich.

W poniedziałek aresztowano także na dworcu Pszczółki robotnika kolejowego Saldata. Położenie Polaków staje się coraz groźniejsze. (o)

Coś się psuje w „państwie“ - gdańskim!

Brak zapału Niemców do wyjazdu do Sopot. — Sasi boją się Polaków!

Gdańsk, 21. 6. Niemiecka agitacja przeciw Polsce w Rzeszy i Gdańsku nie przebierająca w środkach zaczyna obecnie zbierać plony dla siebie niepożądane. Ponieważ nastraszono Niemców Polakami i opisano ich rzekome gwałty, mordy i okrucieństwa, a nawet głodzenie Gdańska — nikt już nie kwapi się do wyjazdu z Niemiec do Gdańska. W tych dniach usiłowano w Saksonii zestawić pociąg wycieczkowy „K. d. F.“ do Sopot na terenie Wolnego Miasta, lecz musiano „K. d. FZug“ odwołać, bo okazało się, że za mało było zgłoszeń. Sasi wzięli plotki przeciwpolskie na serio i ulękli się Polaków. (o)

Korpus ochotniczy w Gdańsku

Trzy firmy budują 30 baraków.

Gdańsk, 21. 6. Trzy wielkie gdańskie firmy budowlane otrzymały zlecenie wybudowania na krańcach Gdańska oraz pod Schiewenhorst (w kierunku Elbląga) ponad 30 baraków. Oficjalnie nazywa się, że mają to być schronienia dla obozującej młodzieży hitlerowskiej, a mianowicie dla „Bund Deutscher Mädel“, związku żeńskiej młodzieży hitlerowskiej.

W rzeczywistości natomiast chodzi o pomieszczenie dla korpusu ochotniczego „Freikorps“ gdańskiego, który ma być zorganizowany przeciw Polsce z uciekinierów i dezerterów z Polski i różnych awanturniczych elementów z Rzeszy, m. in. też członków brygady niemieckiej „Condor“, która walczyła w Hiszpanii.

W kołach organizatorów wojskowych istnieją jednak obawy, że brak zapału do walki z Polakami, zaznaczający się wszędzie wśród Niemców, utrudni ogromnie złożenie gdańskiego korpusu ochotniczego o jakiejś rzeczywistej wartości. (o)

Jubileusz Rodziny Policyjnej.



W dniu 20 czerwca Rodzina Policyjna w Warszawie obchodziła uroczyście jubileusz 10-lecia swego istnienia. Po uroczystym nabożeństwie, delegacja zarządu głównego złożyła w sali honorowej Komendy Głównej Policji Państwowej przy tablicy ku czci poległych oficerów i szeregowych policji wieniec, oddając hołd ich pamięci. W godzinach południowych odbyło się uroczyste zebranie, którego fragment pokazuje nasza fotografia. W pierwszym rzędzie siedzą: pani prezydentowa Maria Mościcka, pani marszałkowa Piłsudska, komendant gł. PP gen. Zamorski.

Tylko katolicy z Ozonu mają głos!

Nowe posunięcia Ozonu, które nie wzmacniają jedności.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.). Obserwujemy w ramach działalności Ozonu nawrót do wzorów najgorszego partyjnictwa, jakie istniało od zarania Niepodległej Polski. Przykładów można naliczyć bez liku. Weźmiemy tylko dwa wypadki z bież. tygodnia.

Na terenie sejmu powstał zespół posłów i senatorów katolików. Zanim powołano do życia ten zespół parlamentarny już obdarzono go przywilejem, że wszelkie projekty ustaw, które będą dotyczyły Kościoła katolickiego, wiary św., moralności i etyki chrześcijańskiej będą najpierw przedkładane do rozpatrzenia temu właśnie gronu parlamentarzystów-katolików. Zanim nada się bieg takim projektom ustaw, będą one opiniowane na tym zamkniętym terenie.

Obdarzenie tego zespołu takimi przywilejami mogło mieć miejsce tylko dlatego, że powstał on z wiedzą i wolą władz naczelnych OZN. Ponieważ chodziło tu o rzeczy tak istotne i tak bardzo ważne, wymagające największego znawstwa ze strony tych posłów i senatorów, którzy w tych arcysubtelnych sprawach mieli by się wypowiadać i opiniować, grono księży, należących do Ozonu podjęło starania, aby powołać do tego zespołu i tych kilku księży, należących do grupy posłów t. zw. niezależnych z ks. Lubelskim na czele, którzy z racji swego kapłaństwa i wiedzy teologicznej mogliby odegrać w pracach zespołu poważną rolę, jako eksperci w dziedzinie wiary i moralności.

I stała się rzecz zdumiewająca: Ozon kategorycznie się temu sprzeciwił. Motywy, jakimi się kierowano w odmowie, były tylko natury partyjnej. Obawiano się po prostu, że tych trzech księży niezależnych i dwóch senatorów podważy ich wyłączność i monopol, którego zasadą jest wszystko dla nas i tylko przez nas.

I druga rzecz. Powstała na terenie sejmu najpiękniejsza myśl, aby sejm w całości udał się na Jasną Górę, by tam złożyć hołd Najświętszej Panience, Królowej Korony Polskiej. Myśl powyższą rzucili chwalebnie księża - posłowie. I cóż z tej pięknej inicjatywy uczyniono? Do Częstochowy pojadą posłowie, ale tylko Ozonowi. Myśl wspólnej pielgrzymki, bo tylko taka miałaby swoją największą wymowę dla całej opinii katolickiej kraju zamieniono na prawo wyłączności Ozonowej. Hołd w Częstochowie złoży Maryi nie sejm Rzplitej, a posłowie OZN. Efekt ma polegać na tym, żeby kraj cały wiedział, jaką nabożność przejawiają parlamentarzyści Ozonu, oni i tylko oni.

Atak hitlerowców na kościół Chrystusa Króla w Gdańsku.

Ks. prob. Rogaczewskiemu wybito szyby w plebanii. Prowokacyjne napisy na płotach i ogrodzeniach.

Gdańsk, 21. 6. Zorganizowane bandy niemieckie podjęły szereg prowokacyjnych ataków na kościół Chrystusa Króla w Gdańsku, mieszkanie proboszcza i wikarych tegoż kościoła oraz oszpeciły bramy i ogrodzenia dokoła nieruchomości kościelnej wyzywającymi i obrażającymi Polskę napisami. Już od kilku dni dokoła wizyty Goebbelsa zaznaczyły się wieczorami prowokacyjne napady hitlerowców i podżeganej ich młodzieży w otoczeniu najbliższym kościoła Chrystusa Króla w Gdańsku. Kilkakrotnie w nocy rzucali hitlerowcy kamieniami w kościół i plebanię wyrządzając różne drobniejsze szkody.

Po dniu pobytu min. Goebbelsa tj. w nocy z 18 na 19 czerwca cała banda szowinistów niemieckich oszpeciła drzwi prowadzące do nieruchomości kościelnej parafii Chrystusa Króla w Gdańsku malując na nich Polskę powieszoną na szubienicy. Na wiszącej na szubienicy postaci namalowali złoczyńcy napis „Polen“ (Polska).

Na płotach i ogrodzeniach dokoła kościoła Chrystusa Króla namalowali wielkimi literami prowokacyjne napisy wykrzykiwane przez chóry hitlerowskie już 17. 6., podczas przemówienia min. Goebbelsa z balkonu teatru gdańskiego i widocznie z góry wćwiczone — „Euch Polen soll der Teufel holen“ „Was Polaków niech szatan porwie“! oraz „Euch Pollacken ei wei — schlagen wir zu Brei“! „Was Polaków aj waj — rozbijemy na miazgę“! itp.

Po dokonaniu tak niekulturalnych wyczynów jeszcze zbombardowali mieszkanie ks. prob. Rogaczewskiego, prezesa Akcji Katolickiej i Związku Polaków-Katolików na wolne miasto Gdańsk, kamieniami wybijając kilka szyb.

Zbrodnicze występy szowinistycznych elementów niemieckich przeciw kościołowi Chrystusa Króla, proboszczowi i nieruchomości kościelnej obrażające tak uczucia narodowe polskie jak religijne szerokich kół polskiej ludności — wywołały głębokie oburzenie w społeczeństwie polskim w. m. Gdańska.

—«:»—

Narada na Zamku.

WARSZAWA, 21. 6. (PAT). **Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności marszałka E. Śmigłego-Rydza p. prezesa rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i p. wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżącyh pracach rządu.**

Śmierć za szpiegostwo na rzecz Niemiec.

Warszawa, 21. 6. (PAT). W dniu 16 czerwca 1939 r. na rozprawie doraźnej wojskowego sądu okręgowego w Krakowie został skazany na karę śmierci kanonier rezerwy Kitzinger Alfons za zbrodnię szpiegostwa na rzecz Niemiec. Wyrok wykonano dnia 17 czerwca 1939 r.

W zwierciadle dnia

Mowa min. Goebbelsa w teatrze gdańskim była spontaniczna. Równie spontanicznie przybiegły kable i mikrofon radia, same powskakiwały w gniazdka, połączyły wszystkie stacje Rzeszy i cały naród niemiecki mógł się spontanicznie cieszyć tą spontaniczną mową.

Czy mamy w Niemczech humor? — pytał się niedawno Goebbels. Jest, jest. Nawet nie złego gatunku, panie Goebbels. (s).

Na marginesie

Niemcy wyspecjalizowali się w tworzeniu koło siebie fikcji. A także autoreklamy. Dzięki zrozumieniu wartości propagandy udało im się wmówić w innych, że Niemcy są niemal narodem wybranym, obdarzonym szczególnie szczodrze zaletami i talentami. Stworzyli autoreklamiarski mit „Herrenvolku" i krzykliwie rozgłosili rzekome wartości swego charakteru narodowego.

Znaleźli się tacy, którzy w te ordynarnę bujdy uwierzyli i stąd wygrana Niemiec i tajemnica ich sukcesów.

Sukcesy te są jednak przejściowe i krótkoterminowe. Prawda ma to do siebie, że zawsze musi zapanować nad fikcją.

Prawda o wartościach Niemców coraz to jaskrawiej wychodzi na wierzch.

Na przykład Niemcy potrafili narzucić światu opinię o niemieckiej solidności, gruntowności, zamiłowaniu do porządku i w ogóle o wyjątkowych cnotach gospodarczych.

Jakżeż z tym jest naprawdę?

Jak wygląda niemiecka solidność — świat się przekonał niedawno przy okazji zniszczenia przez Ren „linii Zygfryda".

A niemiecki porządek? Dla tych, którzy jeszcze weń wierzą, warto było urządzić wycieczki do zajętego ostatnio przez władze polskie gmachu niemieckiego Kasyna Cywilnego w Bydgoszczy. Takie nagromadzenie brudu, niechlujstwa rzadko się spotyka. Przy wejściu do piwnic ogarniały mdłości od straszliwych zaduchów, pajęczyny się kładły wieloletnią warstwą.

Niemiecka gospodarka — tfu! — doprowadziła piękny gmach do stanu ostatecznego upadku i zniszczenia. Nowi właściciele polscy będą mieli sporo kłopotu z doprowadzeniem go do jakiego takiego porządku. Tym więcej, że Niemcy potrafili nieruchomość obdłużyć na 96 tysięcy złotych, co się zresztą wcale nie tłumaczy względami gospodarczymi. Książek ani dowodów kasowych nie ma. — oto obraz gospodarki niemieckiej!

Tak wygląda jeden tylko mały fragmencik, charakteryzujący cnoty narodu niemieckiego. „Herrenvolk"! — nie ma co mówić!

Humor polityczny.

DOWÓD.



Goebbels. — Czyż w państwie, gdzie brakłoby żywności, uchowałby się taki okaz, jak nasz marszałek Goering?

(„Mucha").

W CUKIERNI.

— Słyszał pan, że masło ma bardzo niezdrowy wpływ na zęby?

— Co pan opowiada!

— Zaraz panu to wytłumaczę: chodzi o polskie masło i niemieckie zęby.

*

— Japonia nie chce się wiązać z osią...

— Pan się dziwi? A pan by lokował swoje kapitały w splajtowanym interesie?

*

— Podobno Niemcy znów zaproponowali demonstracyjnie niektórym państwom pakty nieagresji?

— Tak, a między innymi zażądali od księstwa Monaco zobowiązania, że nie zaatakuje Niemców swymi czterema żołnierzami.

*

— Wie pan, jakie są trzy fazy odżywiania się Niemców?

— No?

— Najpierw wybierali sobie coś z karty, obecnie dostają żywność na kartki, a niezadługo będą jedli same kartki...

(„Mucha").

Z warszawskiej szopki politycznej.

W jednej z kawiarń stołecznych odbywają się przedstawienia tradycyjnej „warszawskiej szopki politycznej", w której znaleźli pole do popisu najwybitniejsi satyrycy z Januszem Minkiewiczem i Świątopełkiem Karpińskim na czele. Z szopki, która oczywiście przeszła przez sito cenzury, wyjmujemy — za „Zwrotem" — kilka cenniejszych piosenek:

Składoj-Sławkowski

Melodia: „Usta milczą, dusza śpiewa"

Usta milczą, dusza śpiewa —
co tu kryć?
Cisza z prawa, cisza z lewa —
nudno żyć!
Znikła opozycja —
wniosek prosty stąd:
Kiedy nie ma opozycji —
winien... rząd!

Paderewski Becka chwali.
rym. cym, cym!
Witos już na Niemca wali,
niby w dym!
Niedziałkowski z Hlondem
razem idą dziś —
rząd z narodem, naród z rządem —
jedna myśl!

W zgodnej ciszy, wolno płyną
sobie dnie
że aż wierny Golędzinów —
z nudy schnie.
(mówi)
Golędzinów to szkoda, gdzie bez podręczni-[ków,
kształcą policjantów na akademików.
(melodia j. w.)
Co dzień mi chłopaki
dzwonią z ogniem lic:
„Może gdzieś choć strajk jest jaki!,"
a tu nic!

Kur. Poranny ze łzą w głosie
biada, że —
nikt na kawał o Witosie
nie wziął się.
Wendę boli głowa,
płacze od dni trzech:
„Cała prasa — prorządowa...
co za pech!"

Jaroszewicz wpadł ze słówkiem
wczoraj już,
że w cenzurze mu ołówki
pokrył kurz.
„Ludziom brak tematów —
rzekł — a przyznasz sam:
skąd ma temat być, gdy nie ma...
białych plam?"
(mówi)
Mam już tego całkiem dość!
czuję, że mnie porwie złość!
Melodia: „Mama się gniewa"
Zatrzasnę biurko, w kąt cisnę teczkę,
włożę melonik, wezmę laseczkę....
Dość mam tej pracy.
chcę iść na spacer —
Serwus rodacy!
Czołem! cześć!

Gaupleiter Horster

Melodia: „Zbójnicki"

W starej gdańskiej piwnicy,
tańcowali zbójnicy.
Tańcowała tam S. A.
potem na ulicę szła.

Hej, w ciemną noc —
mkną bojówki, sztafety...
Hej, w głuchą noc —
świszczą pałki, kastety...
Z hukiem się petardy palą,
z brzękiem szyby na bruk walą —
alarm w nocnej brzmi ciszy...
Melodia: „Aczkolwiek. panno Maniu..."
...A policja — nie słyszy!
Już miesiąc temu miała być parada
i defilada —
ein grosser Putsch!
Sam Reichsminister Hess miał tu pospie-[szyć
w imieniu Rzeszy
wziąć miasta klucz.
Gotowe było wszystko, lecz —
zdarzyła się fatalna rzecz:
Warszawa nie zgodziła się,
a Berlin sam zaś... wolał nie
Girlandy, wieńce — na nic i
wyrzucić przyszło je za drzwi —
najgorsza zaś ze wszystkich zdrad,
że Gdańsk jest z tego — strasznie rad!
— „Aczkolwiek — mówią mi — czemu
gdy pan putsch robić chce — [nie?
to cóż?
Lecz — bez nas! bo nam nie jest tu źle,
wcale nie jest nam źle
i już.
Mamy masło i śmietanę i chleb —
wyrzec tego mógłby się chyba kiep!
A w Kłajpedzie
jak się wiedzie —
to pan przecież najlepiej wie!"
Rzekł Greiser wprost, wezwany na naradę
do Berchtesgaden,
ze mną we dwóch:
„Mein Führer — schlecht! bo taki dziś po-[rządek,
że wprzód żołądek,
a potem duch!"
z tym duchem jest zupełnie źle,
chociaż Gestapo stara się
i ja co mogę robię sam —
lecz wciąż przykrości tylko mam.
Chodacki się uśmiecha i
wyraźnie sobie ze mnie drwi!
Przedwczoraj mi lornetkę dał
i prosił bym popatrzeć chciał:
— „Aczkolwiek — mówił mi — czemu
gdy pan Gaupleiter chce — [nie?
to — cóż?
Putsch, owszem, dobra rzecz, każdy wie,
lecz niech pan spojrzy się
z tych wzgórz!
Widzi pan tam? To piechota... A tam —
kawaleria... Czołgi dojrzy pan sam —
Radzę szczerze,
Gaupleiterze:
jak pan chce, ale lepiej — nie!...

Poseł St. Warczyński

Melodia: „Rób coś!"

Od Poznania aż po Brześć,
przez kraj mknie radosna wieść,
że już społeczeństwo — zjednoczone!
Że już naród, Beck i rząd —
jedno ciało, jeden front
zjednoczony, ale... nie z Ozonem
Z prawa, z lewa, z centrum, z góry, z dołu
[— słyszę, że:
„Czego pan się pcha mój panie, czego pan
[tu chce!?"
Hej, narodzie, jakże tak?
naprzód siak, a teraz wspak?
To, panowie, się nie mieści w głowie!
Ozonie rób coś, zrób coś, coś obiecaj, siup
bo jest źle! [coś!
Pokręć w lewo, w prawo,
byle tylko żwawo!
Ruszaj się!
Więcej patosu!
więcej chaosu!
Byle podźwignąć się spod tego ciosu,
Może giovinezzę? [ciosu...
może judenhecę? —
pomyśl-że!
Nagle tak w godziny dwie
wszystko odmieniło się
i od razu skonsolidowało...
W Pe. O. Pe. Berbecki siadł,
Krzyczy, że mu akurat
Komitetu z partyj się zachciało!
I zaraz endek, chadek, enperowiec, socjał,
Łapu capu, tak szast, prast, [chłop —
bez sektoru wsi i miast,
w jednej chwili, już się zjednoczyli!
Narodzie! bój się Boga! to jest błędna
Wstrzymaj się! [droga!
Tak bez Biura Akcji —
do konsolidacji?
Wstydź się, fe!
My mamy plany,
mamy programy
my przecież tyle lat o tym gadamy, ga-
A tak — bez łańcucha, [damy...
to jest akcja krucha —
Cofnij się!
(mówi)
Nie słucha dziatwa — na drogę wypada,
całkiem bez ładu i szyku —
Ten sobie gada i ten sobie gada —
pełno radości i krzyku!
O, niewiadoma ta boleść nikomu,
która się dzisiaj w piersi mej zamyka!
wracam na Wiejską, do pustego domu,
na mym podwórku Wenda na pół dzika
zapyta: „Szefie, gdzie są nasze dziatki!.."
A potem wszystkie pomajowe kwiatki
pytać mnie będą. a ja zmilczę, bowiem —
cóż im odpowiem?

Ach, bo to była straszliwa godzina,
gdy rankiem radia słuchając z Berlina,
— „Gdańsk!.." usłyszałem!.. Oh, ja się spo-[strzegłem —
do Galinata czym prędzej pobiegłem...
Stał trupio blady, jak w przededniu zgonu
i jęczał tylko: „To koniec Ozonu!.."
Szefie!.. Ta mowa, to konsolidacja —
bez nas! i płakał, aż umilkła stacja.

I od tej chwili i od tej boleści
prasa pisała o tym dni czterdzieści.

Herr von Diebentrop

Melodia: „Wróć do Sorento"

Świta szary dzień w Berlinie,
biją w okna deszczu strugi...
Raport za raportem płynie —
jeden gorszy niźli drugi!

Sojusz, pakt, gwarancja, nota...
Anglia, Rosja, Francja, Polska —
Od Londynu do Tobolska —
nowa linia Maginota!
Tu rozlega się
telefon z Berchtesgaden —
Słuchawkę kładę:
„Mein Führer — źle!"
Wymknęła się Jugosławia,
pakt z Japonią znów kuleje...
Odmówiła Skandynawia —
Donnerwetter! co się dzieje?

Z Turcji przyszła też „laurka":
Papen dzwonił, że „nic z tego" —
Zdradza Polska — Piłsudskiego
zdradza Turcja Ataturka.
Tu rozlega się
telefon z Berchtesgaden —
Słuchawkę kładę:
„Mein Führer — źle!"
Melodia: „Nie mam żalu do nikogo"
Nie mam żalu do nikogo,
ale jednak swoją drogą,
tę Warszawę — bym rozsiekał!
na kawałki rwał!
Melodia: „Prosiłem ją przy agreście"
Prosiłem ją przy agreście,
żeby, żeby się zgodziła wreszcie!
Autostradę na stół kładę,
ona: „Nie" i „nie"!

Prosiłem ją przez Lipskiego
i przez Ciana, proszę pana, przez Moltkego
Beck popłynął do Londynu
i... skończyło się!
Melodia: „Jak źle i trudno mi żyć..."
Jak źle i trudno mi żyć, bez twej miłości!
Po pięciu latach zerwać — to przykry fakt.
Ah, wspomnij upojny pakt naszej młodości
i — wróć! Zaczniemy nowy sielanki akt!
(mówi)
Cicho wszędzie, głucho wszędzie...
O mein Führer, co to będzie!?...

Hr. Eddiciano

Melodia: „Santa Lucja"

Milano mio! Dziś wielkie święto:
niemiecko-włoskie pacto convento.
Bo gdy stosunki — zbyt naprężone,
to się zwołuje conferenzione.
Ribbentrop, Brauchitsch huczą staccato,
lecz ja usłszam ich moderato:
„Nie tak furioso, amico mio,
bo o tę pasję — oś nam rozbiją!

Choć pakt — rzecz dobra, (pakty są święte!),
i choć żyjemy... deutsche far niente —
szepnął mi Balbo: „Od podpisania —
daleka droga do ... wykonania!"

Po ciężkiej pracy — dopo lavoro —
dobrze wypłynąć jest na jezioro.
Na srebnej fali dyskretnie płyną —
szepty z Paryża, szmery z Londynu.

Spod parasola mknie cantilena —
ciche andante sir Chamberlaina:
Benito caro — słychać canzone —
jest do zrobienia... combinazione!

Wróć do Sorento, do frontu Stresy —
mam do oddania cztery Suezy!
Przyjedź na week-end, na partię golfa,
lecz przyjedź solo, bez Herr Adolfa!"

Austria i Czechy — to piękne kraje!
lecz nam Dżibuti Francja nie daje.
„Dałabym chętnie — powiada z łezką —
lecz naprzód zerwij z brzydkim Tedesco!"

Forsa maggiore! Wie dobrze Franco
i zrobił kawał: zagrał va banco.
I wyszło z wszystkich naszych nadziei
żeśmy walczyli tam... dla idei.

Teraz znów mamy dla sojusznika
bić się z Polonią — nostra amica —
Santa Lucia! — zawołam śmiele —
Lecz co za wiele, to już za wiele!

Uno momento, mój Ribbentropo,
ten pakt wykona się później — dopo.
Kto wie, co zdarzy się w końcu lata,
czy oś nie będzie... sterylizata!?...

Polskość Mazurów wschodniopruskich
wyjdzie na jaw — bez agitacji.

Lud prosty na Mazowszu pruskim czuje głęboko swą krzywdę, jaką wyrządają mu Niemcy. Instynkt wyczucia starych Mazurów nie da się oszukać. Proste choć niezręczne listy dowodzą tej oczywistości. Poniżej zamieszczamy list Mazura z Prus Wschodnich:

„Powysyłali, landrat Adam i gauleiter beamtrów, szurkow hitlerowskich i żandarmów po całym landzie, żeby bekantmachowali, że wojny już ma nie być. bo Hitler dostanie Koridor i wszystko bez wojny. Bekantmachowali hitlery, że w Polsce duży głód i niedostatek, a w Deutschlandzie jest duży forat (zapas), ale my tu znamy takie gadki. Jak jeden poszedł zagranicę do Białut (na stronę Polski) i chciał kupić masła za 20 mk., to bardzo się wyrasił, że mu zapakowali ze 20 fun. masła i zrobili duży pęczek, a on myślał, że jak u naju za 20 mk. masła może schować do kieszeni i fertig, a był on z Napierków.

Ciągle nas pytata o ferszrajbunku (spisie ludności) 17 maja, jak ausfalował. Niejedne u naju już wiedzą, że zapisane są same deutsche. We wsiach Sagsau, Piotrowitz, Saberau, Zalesie, Muszaki ludzie już widzieli, że nie ma już ani jednego Mazura, a my ich znawa, siła ich tam jest, bo prawie całe wsie. Ale skąd mogliby się ferszreibować, kiedy na kartach było już wydrukowane „deutsch". Powtarzają nam zawsze hitlery, że żadnych Polaków w Ostprajsach nie ma, tylko przychodzą agenty z lagru Polaków, co agitują, ale tych heran meldować burmistrzom".

Polskość Mazurów wyjdzie sama na jaw, bez agitacji O tym wiedzieć winni niemieccy bałamuci.

Z KRAJU

Zaproszenie dziennikarzy litewskich. Związek Dziennikarzy R. P. wystosował do związku dziennikarzy litewskich zaproszenie do odbycia przez grupę dziennikarzy litewskich wycieczki do Polski. Związek dziennikarzy litewskich zaproszenie przyjął. Wycieczka dziennikarzy litewskich odbędzie się w pierwszej połowie lipca br.

Krzyż w sali krakowskiej Rady Miejskiej. Z rozporządzenia prezydenta m. Krakowa dra Czuchajowskiego uroczyście umieszczono w sali Rady Miejskiej krucyfiks, wykonany w srebrze. Poświęcenia krucyfiksu dokonał ks. infułat J. Kulinowski, który wygłosił okolicznościowe przemówienie. Krzyż umieszczono nad trybuną prezydialną na tle herbu Krakowa.

Zmarła Perlowa w Warszawie. Zmarła Teresa Perlowa (pseudonim „Teresa"), wdowa po Feliksie Perlu, jednym z założycieli i najwybitniejszych działaczy P. P. S., redaktorze „Robotnika" w czasach niewoli i w Polsce niepodległej.

Ruch w Zakopanem. Daje się zauważyć w Zakopanem znaczniejszy napływ gości sezonowych. Silny jest ruch wycieczek szkolnych. Dnia 1-go lipca otwierają plażę słoneczną z boiskiem gimnastycznym i babinami do tuszu w parku leśnym na Antołówce.

Wystawa koni w Lublinie. Od 1—3 lipca pod protektoratem ministra spraw wojskowych, gen. Kasprzyckiego, odbędzie się w Lublinie doroczna wystawa koni. Na nagrody dla wystawców ministerstwo spraw wojskowych przeznaczyło około 62 tys. zł., a ministerstwo rolnictwa 20 tysięcy zł.

Niespodziewany ratunek. Mieszkaniec Chorzowa, 63-letni Herman Węgrzyk w celach samobójczych rzucił się z okna 3 piętra na bruk. Spadając na ziemię zawisnął na chwilę na przewodach elektrycznych, dzięki temu uniknął śmierci.

Śmiertelny spór obywateli ziemskich. Majątki ziemskie Jakuba Bruma i Jana Sobieskiego pod Ostrowem Mazowieckim graniczyły ze sobą. Początkowo między sąsiadami istniały harmonijne stosunki i obaj prowadzili ze sobą ożywione interesy. Ale w jednej z transakcji Sobieski stracił kilka tysięcy złotych i od tej chwili sąsiedzi stali się wrogami. Rozpoczęły się procesy o odszkodowanie i oszczerstwa. Przeciwnicy spotkali się przypadkowo na miedzy. Sobieski wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił do przeciwnika, kładąc go trupem na miejscu.

Żona zastrzeliła męża i sama popełniła samobójstwo. W Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 259 rozegrała się tragedia małżeńska. 64-letnia Maria Mandowa zastrzeliła z litości swego 68-letniego męża Edmunda, paralityka, a następnie sama popełniła samobójstwo strzelając sobie w skroń. Oboje ponieśli śmierć.

Straszliwy huragan.

Nowy Jork, 20. 6. Miasteczko Anoka w stanie Minnesota zostało nieomal doszczętnie zmiecione z powierzchni przez gwałtowny huragan, jaki przeszedł tam w niedzielę wieczorem. Mnóstwo domów zostało zniszczonych, olbrzymie drzewa padały, wyrwane z korzeniami, przerwane zostały połączenia telefoniczne i telegraficzne.

Huragan o niezwykłej sile porywał samochody i dachy domów i rzucał je na dużą odległość. Dotychczas wiadomości mówią o 11 zabitych i przeszło 100 rannych, lecz prawdopodobnie liczba ofiar jest znacznie większa. 100 zabudowań — runęło.

O przedawnieniu w świadczeniach ubezpieczeniowych.

Świadczenia ubezpieczeniowe, jak wszelkie w ogóle uprawnienia czy obowiązki wynikające z jakichkolwiek przepisów prawnych — mogą w pewnych wypadkach ulegać przedawnieniu.

Przedawnienie to, to zn. utrata uprawnień wskutek przeoczenia określonego terminu zgłoszenia się po świadczenia, jest jedną z częstszych przyczyn utraty praw do świadczeń ubezpieczeniowych. Nie wszyscy spośród korzystających z ubezpieczeń społecznych zdają sobie sprawę z ważności dotrzymania pewnych terminów, bądź po prostu nie wiedzą, że istnieją tego rodzaju ograniczenia.

Dla tych wszystkich „nieuświadomionych", którzy z przykrym zdziwieniem zbyt późno dowiadują się o swym przeoczeniu, warto pokrótce przypomnieć przepisy, regulujące sprawę przedawnień w ubezpieczeniach.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z listopada 1927 roku o ubezpieczeniu pracowników umysłowych dzieli świadczenia na dwie zasadnicze kategorie: 1. świadczenia na wypadek braku pracy i 2. świadczenia emerytalne.

Do pierwszej kategorii świadczeń zalicza się poza zasiłkiem na wypadek bezrobocia również opłatę składek za ubezpieczenie na wypadek choroby w tym czasie oraz zapomogę na podróż. Roszczenie o powyższe świadczenia ulega przedawnieniu po upływie sześciu miesięcy od ostatniego dnia pracy lub dnia, w którym zakończono podróż do nowego miejsca zatrudnienia.

Są jednak wyjątki, w których ów sześciomiesięczny okres przedawnienia roszczenia zostaje przedłużony. Przedłuża się go o czas: 1. za który pracownik otrzymał od pracodawcy odszkodowanie za rozwiązanie umowy o pracę, 2. pobytu w zakładzie leczniczym na koszt Z. U. S., 3. niezdolności do pracy na skutek choroby, 4. ćwiczeń lub służby wojskowej, 5. zajęcia przejściowego, 6. aresztu lub więzienia, 7. sezonu martwego przewidzianego dla danej gałęzi pracy, 8. pobytu za granicą, 9. trwania strajku, 10. trzy miesiące, jeżeli pracowników ustąpił z zajęcia dobrowolnie, bez uzasadnionego powodu.

Do grupy świadczeń emerytalnych dla pracowników umysłowych należą: renta inwalidzka, starcza, wdowia, sieroca, jednorazowa odprawa, zasiłek pogrzebowy. Roszczenia o wszystkie renty i zasiłek pogrzebowy ulegają przedawnieniu po pięciu latach; roszczenia o jednorazową odprawę po upływie roku, licząc od chwili powstania uprawnień. Przedawnienie roszczenia o zwrot 50% składek uiszczonych za świadczenia emerytalne dla kobiet ze względu na opuszczenie zatrudnienia i zamążpójście następuje po osiemnastu miesiącach pozostawania bez zatrudnienia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia.

Ustawa z marca 1933 roku o ubezpieczeniu społecznym określa przedawnienia dla następujących rodzai świadczeń: chorobowych, wypadkowych i emerytalnych robotniczych.

W zakresie świadczeń chorobowych sprawa przedawnienia dotyczy tylko świadczeń pieniężnych i zwrotu za pomoc leczniczą. W obydwu wypadkach prawo do roszczenia kończy się po okresie sześciu miesięcy.

Prawo poszkodowanego do renty wypadkowej przedawnia się po upływie trzech lat od chwili powstania niezdolności do zarobkowania z powodu wypadku, prawo zaś do renty rodziny pozostałej po osobie zmarłej wskutek wypadku, przedawnia się po trzech latach od śmierci ubezpieczonego.

Prawo do renty inwalidzkiej z ubezpieczenia emerytalnego robotników przedawnia się po upływie trzech lat od dnia powstania inwalidztwa względnie — w niektórych przypadkach — od dnia utraty prawa do zasiłku chorobowego. Prawo do renty wdowiej z tego ubezpieczenia przedawnia się po trzech latach od chwili powstania warunków do renty wdowiej, prawo zaś sierot po upływie trzech lat, licząc od śmierci ubezpieczonego. Prawo do jednorazowej zapomogi pośmiertnej wypadkowej lub emerytalnej robotniczej przedawnia się po roku od chwili śmierci osoby ubezpieczonej (rencisty). Dla wdowy, pobierającej rentę wdowią wypadkową czy inwalidzką, prawo do odprawy z tytułu ponownego zamążpójścia wygasa po roku od dnia zawarcia nowego związku małżeńskiego.

Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia robotników nie definiuje terminu przedawnienia do zasiłku na wypadek braku pracy. Tutaj jednak przedawnienie łączy się ściśle z uprawnieniami do tych świadczeń. Art. 2 ustawy mówi, że „zasiłek na wypadek braku pracy przysługuje tym robotnikom, którzy w ostatnich dwunastu miesiącach przed dniem zgłoszenia prawa do zasiłku podlegali obowiązkowi zabezpieczenia przez okres co najmniej dwudziestu sześciu tygodni". Jak więc z treści przepisów wynika, okres przedawnienia w świadczeniach na wypadek bezrobocia jest płynny i waha się w granicach od jednego dnia do sześciu miesięcy.

Tak oto w zarysie przedstawiają się dla poszczególnych świadczeń ubezpieczeniowych ograniczenia co do czasokresu, w którym ubezpieczony ma prawo zgłaszać swe roszczenia o zasiłki, zapomogi i renty.

Ze Świata

— Prezydent portugalski wyruszył na objazd kolonii. Prezydent Portugalii Carmona opuścił na pokładzie okrętu wojennego Lizbonę, udając się na objazd kolonii portugalskich w Afryce.

— O zniesienie praw przeciw zakonom we Francji. Około 250 członków francuskiej izby deputowanych podpisało wniosek, domagający się zniesienia praw z roku 1901 i 1904 skierowanych przeciw zakonom religijnym we Francji. Zakonnikom francuskim — głosi m. in. wniosek — którzy, jak inni obywatele byli kombatantami, należą się te same prawa i przywileje, co i pozostałym Francuzom. Muszą oni posiadać wolność zrzeszeń, wolność nauczania, wolność posiadania i dziedziczenia.

— Gwałtowny pożar jaki powstał w czasie napełniania zbiorników benzyny jednego z czterech najnowszych angielskich wodnosamolotów „Connemara" spowodował wybuch i całkowite zniszczenie jednego aparatu. Wodnosamolot był specjalnie zbudowany do obsługi linii lotniczej nad północnym Atlantykiem.

— Były czeski senator Wacław Johanis, jeden z przywódców rozwiązanego stronnictwa socjal - demokratycznego w Czechach, popełnił samobójstwo.

— W czasie nocnych ćwiczeń lotniczych nad Londynem jeden ze samolotów bombowych zapalił się w powietrzu i spadł rozbijając się doszczętnie. Pilot i radioobserwator uratowali się, skacząc ze spadochronem. Mechanik zabił się, gdyż jego spadochron nie otworzył się.

— Główni patroni Włoch. Papież ogłosił św. Franciszka i św. Katarzynę Sieneńską głównymi patronami Włoch. W związku z tą decyzją Ojca świętego w Sienie w kościele św. Dominika odprawiono „Te deum" w obecności władz. oraz licznych tłumów wiernych.

— Autobus stoczył się w przepaść. Na słynnej szosie na Grossglockner pod Heiligen Blut autobus z 32 pasażerami najechał na drzewo, a następnie stoczył się z zbocza wzniesienia po którym przebiega szosa. 10 osób zginęło na miejscu, 11-ta zmarła w szpitalu, 21 pasażerów rannych przebywa na kuracji w szpitalu. Wszyscy ranni są w stanie groźnym.

— Wierzchołek wulkanu wyleciał na kilometr w górę. Wulkan „Veniaminoff", którego wybuchy zmusiły Indian do porzucenia swoich osiedli, rozpoczął ożywioną działalność. Jeden z ostatnich wybuchów był tak silny, że cały wierzchołek krateru został wyrzucony na 1000 metrów w górę. Płomienie są widoczne z odległości setek kilometrów. Wulkan „Veniaminoff" znajduje się na wyspach aleutskich. Wysokość jego przed ostatnim wybuchem wynosiła 2400 metrów.

— Żona zamordowanego policjanta czeskiego nie przyjęła 50.000 koron. Z Pragi donoszą, że żona zamordowanego policjanta czeskiego w Nachod nie przyjęła 50.000 koron, ofiarowanych jej w imieniu protektora von Neuratha przez jego umyślnego wysłannika.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

61)

(Ciąg dalszy).

— Tak. Daj mi paru naprawdę odpowiedzialnych agentów, którzy potrafią w ubraniu cywilnym wyglądać jak zwykli ludzie, a nie jak przebrani policjanci. Mamy do czynienia z twardymi klientami, Mike.

— No, jeżeli rzeczywiście znajdziesz mordercę Lily Crane, to od tego dnia zawsze będę z szacunkiem chylił głowę przed tobą.

— Och, to nie jest takie trudne! Wpadłem na dobry trop od początku, ale nie mogłem zdobyć dowodów. Morderca nie ma nic wspólnego z człowiekiem, który porwał Fleurette. Są to dwie zupełnie odrębne zbrodnie, popełnione przez zupełnie obce sobie osoby. Czy nie złapałeś tej parki z farmy w Taranatki?

Sullivan potrząsnął głową.

— Nie, ale ty nie dajesz mi wiele czasu na to! W każdym razie jedno jest pewne, że nie przekroczyli granicy. Czy myślisz, że z nimi jest panna Crane?

— Nie myślę tego wcale — odrzekł Hardinge. — Wiem, gdzie przebywa biedna dziewczyna, nic jej nie grozi. Muszę jednak mieć w ręku tę parkę z Taranaki, bo stanowią oni ważne ogniwo w mym łańcuchu.

— Dobrze, ty najlepiej wiesz, do czego dążysz. Kiedy ci dwaj ludzie mają przyjść do ciebie?

— Dziś po południu. Muszę rzucić okiem raz jeszcze na ten dom przy Ascot Avenue, a potem wpaść do Jimmy'ego. Ostatnio zupełnie go zaniedbałem.

— Dom przy Ascot Avenue jest do wynajęcia. Sylvia Deane wyszła za mąż przed tygodniem i wyjechała do Herne Bay. Ale możesz dostać klucz w biurze Denham i Sp. przy Wueen Street. Mam dla ciebie jeszcze jedną wiadomość: żona Butta umarła.

— O! — wykrzyknął Hardinge. — To bardzo ciekawa nowina!

— Tak, przeczytałem właśnie w „Sydney Bulletin". Jest tam półtorej szpalty o tym fakcie. — Biedna umierała już od lat: rak, wiesz! Zapisała całe swoje mienie różnym zakładom dobroczynnym, a nie zostawiła mężowi ani pensa. Ciężki to musi być dla niego zawód. Mógłby zapewne wydostać się z tarapatów i uniknąć dłuższego pobytu w więzieniu, gdyby mu pozostawiła swe kapitały.

Hardinge roześmiał się.

— Biedny człowiek. Masz rację, wielkie to dla niego rozczarowanie. Ale więzienia i tak by nie uniknął, gdyby nawet uporządkował swoje sprawy pieniężne! Jeszcze go nie aresztowaliście?

— Nie, doskonale się ukrywa. Bardzobym chciał mieć go już w ręku. Prasa nie przestaje się tym zajmować i na pewno główny komisarz w Wellingtonie zmyje nam głowę z tego powodu. Podobno widziano go ostatnio w Aucklandzie i „ci wszyscy, co wiedzą, jak być powinno" twierdzą, że powinniśmy go ująć. Piotrze, dziękuj Opatrzności, że nie jesteś na moim miejscu: można się tu udusić. Oni wszyscy chcieliby, żebyśmy mieli oczy ze wszystkich stron.

— Cha, cha! — Hardinge poklepał przyjaciela po ramieniu. — Głowa do góry, Mike! Przybędzie ci piękne trofeum, gdy przedstawię ci rozwiązanie sprawy morderstwa Liliany Crane. Twoi wrogowie pozielenieją z zazdrości, a główny komisarz będzie się wił jak robak, oczekując na twoje rewelacje.

— Pochlebiasz mi, Piotrze — roześmiał się Irlandczyk.

Hardinge spędził pół godziny na Ascot Avenue. Wychodząc oddał klucz agentowi biura, które pośredniczyło w przedaży domu. Potem udał się do Jimmy'ego, który sam otworzył mu drzwi z dzikim okrzykiem radości.

— Wchodź, stary, wchodź! Myślałem, że wpadłeś do kałuży z gotującym się błotem, albo że pochłonął cię wulkan w Rotorua. Właśnie chciałem już zamawiać żałobę.

— Nie błazuj, Jimmy. Mam dla ciebie wiadomości. Ale — przede wszystkim, czy możesz dać mi coś do zjedzenia? Nie miałem nic w ustach od wczorajszego lunchu.

— Wielki Boże! Oczywiście znajdzie się coś dla ciebie! Mam pełną śpiżarnię doskonałych rzeczy. Ale na co ta głodówka? Czy chcesz schudnąć? Nie byłoby ci z tym do twarzy, stary!

— Byłem zbyt zajęty, żebym miał czas myśleć o jedzeniu! — odrzekł Hardinge siadając wygodnie na fotelu i oddychając z ulgą. — Daj mi whisky, Jimmy.

— Zaraz. Przyniosę ci. Zapal tymczasem, znajdziesz papierosy na zwykłym miejscu.

Zaczął się krzątać koło Piotra, hamując dręczącą go ciekawość, dopóki przyjaciel nie posilił się dostatecznie. Wtedy powiedział:

— A więc, jakie masz dla mnie nowiny?

— Dobrze! — zapewnił go Hardinge. — Jak najlepsze! Widzę już koniec poszukiwań. Ale zanim pójdziemy dalej, musisz pojechać ze mną do Rotorua, żeby stwierdzić tożsamość Fleurette Crane.

— Fleurette?! — Jimmy patrzył na niego z otwartymi ustami. — Więc odnalazłeś ją? Naprawdę odebrałeś im ją nareszcie?

— Nie zrobiłem tego jeszcze, ale wiem, gdzie jest.

Jimmy spochmurniał.

— To gorzej!

— Bynajmniej. Posłuchaj mnie, Jimmy: nic a nic jej nie grozi. Jest zupełnie bezpieczna. Gdyby tak nie było, zabrałbym ją natychmiast. Ale uważałem, że lepiej będzie pozostawić ją na razie tam, gdzie jest. A jest w dobrych rękach. Sam to zrozumiesz, gdy ją zobaczysz.

Ciąg dalszy nastąpi.

Notatki polityczne.

KOMU TO BYŁO POTRZEBNE?

Nagonka niektórych pism ozonowych na Wincentego Witosa została bez chwały zakończona. Rzekome rewelacje „Kuriera Porannego“ o rozmowach przywódcy Stronnictwa Ludowego z Gestapo zostały ostro osądzone przez całą niemal opinię polską, nawet przez niektóre pisma sanacyjne — jak „Zaczyn“ i „Zespół“.

Po całej tej sprawie został niesmak i pytanie: komu to było potrzebne?

Bardzo słuszne uwagi na ten temat poczynił „Kurier Bałtycki“:

„Sprawa Witosa ucichła. Nikt się właściwie niczego nie dowiedział — a mianowicie o co chodziło.

Zamieszanie, które to wytworzyło, dało jednak pewną naukę. Wmieszanie do tego wszystkiego Gestapo miało też swoją wymowę.

Mamy wrażenie, że właśnie Gestapo w tym zamieszaniu najwięcej mogła skorzystać. Pokłócenie się wszystkich w Polsce to chyba najwyższy cel tej sympatycznej organizacji. Wmieszanie Witosa w jakąś awanturę i rozbicie, na jego tle opinii publicznej to też byłby zręczny chwyt jej agentów i prowokatorów. Dlatego dobrze się stało, że ta sprawa schodzi z łamów pism. Aczkolwiek na długo pozostawi ona uczucie niesmaku.

W takich sprawach należy być bardzo ostrożnym“.

„Kurier Bałtycki“ wskazuje na ośrodki, którym każde zamieszanie w Polsce, każde skłócenie opinii jest na rękę:

„Prasa francuska podawała ostatnio ciekawe statystyki tyczące się wywiadu niemieckiego. Otóż Gestapo rozporządza w tej chwili poza oficjalnym aparatem czterdziestoma tysiącami ludzi, będących na jej usługach. Są w tej liczbie i panowie i panie i dzieci, są wszystkie warstwy i wszystkie zawody. Niektórzy świadomie, niektórzy — i to bardzo często — podświadomie są narzędziami tej potężnej organizacji.

Trzeba więc bardzo czujnie śledzić wszystko, co się dzieje naokoło nas, bo czasem w rzeczach bardzo błahych ukrywa się trucizna gorsza od nieprzyjacielskich gazów. A takie sprawy, jak ta ostatnia sprawa Witosa to świetny teren do popisu obcych agentur, których tak samo wystrzegać się trzeba w Gdyni jak i Przeworsku“.

W. WITOS U KS. METROPOLITY SAPIEHY.

W poniedziałek złożył wizytę ks. Metropolicie krakowskiemu Sapieże Wincenty Witos, prezes Stronnictwa Ludowego.

O wizycie ks. nuncjusza Cortiesego u Prezydenta R. P.

Miasto Watykańskie. (KAP) Organ włoskiej Akcji Katolickiej „Avvenire” w codziennym przeglądzie międzynarodowej sytuacji politycznej pisze, że wśród modlitw wielkiej rodziny chrześcijańskiej Ojciec św. cicho wypełnia swój plan ojcowskiej czujnej troski. Wizyta nuncjusza apostolskiego w Warszawie u Pana Prezydenta RP w momencie najostrzejszego napięcia między Polską a Trzecią Rzeszą wykazuje przezorność apostolskiej działalności papieża, podjętej dla pokoju.

Ks. Prymas Hlond poświęcił nowy kościół na Podlasiu.

Sokołów, 20. 6. (PAT) W dniu 18 bm. w Sokołowie Podlaskim odbyła się uroczystość konsekracji nowego kościoła przy gimnazjum ks. ks. Salezjanów. Uroczystości rozpoczęły się w sobotę solennym wprowadzeniem do kaplicy przy kościele św. Jana Bosko relikwii św. Andrzeja Boboli i św. Józefata męczenników.

W niedzielę przybył do Sokołowa w towarzystwie ks. biskupa Cz. Sokołowskiego J. Em. ks. kardynał August Hlond. Konsekracji kościoła dokonał J. Em. ks. Prymas po czym przemówił do zebranych podkreślając wielkie znaczenie wychowania chrześcijańskiego. Po konsekracji odbyła się msza św.

W godzinach popołudniowych J. Em. ks. Prymas dokonał poświęcenia miejscowego gimnazjum ss. Salezjanek, po czym był obecny na uroczystości przekazania armii polskiej ciężkiego karabinu maszynowego wraz z całkowitym ekwipunkiem, ufundowanego przez młodzież szkół średnich w Sokołowie Podlaskim. Wśród wielkiego entuzjazmu młodzieży broń przejął w imieniu wojska gen. Krok Paszkowski, który w przemówieniu swym podziękował za dar, który jest widomym znakiem patriotyzmu oraz łączności młodzieży z armią.

Zgon weterana z 1863 r.

We Włocławku zmarł Aleksander Górski, weteran powstania z r. 1863. Zmarły, który przez dłuższy czas był sędzią pokoju, prezesem kujawskiego Związku Weteranów, odznaczony był orderem Polonia Restituta, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem Walecznych, „Orląt“ i Krzyżem Zasługi.

Strzelanina między szpiegami a policją francuską.

Paryż, 20. 6. Z Tulonu donoszą, że rozegrała się tam scena dramatycznej strzelaniny nocnej pomiędzy robotnikami arsenału, wynajętymi do akcji szpiegowskiej przez mocarstwo ościenne a policją. Robotnicy zgodzili się na odsprzedanie agentom owego państwa modelu karabinu maszynowego za 80.000 franków. Oddanie modelu miało nastąpić w nocy na umówionym miejscu między Creux-Saint-Georges a Saint-Mandrier.

Jeden z robotników, dręczony wyrzutami sumienia, wyznał o planie zdrady swoim szefom. O godz. 2 nad ranem dwóch inspektorów policji zajęło placówkę na bulwarze Sainte Anne. W kilka minut później pojawił się samochód, którego kierownicę policjanci usiłowali zatrzymać. Szofer nie podał się zarządzeniu, lecz dał znak pasażerom, którzy rozpoczęli strzelaninę. Policja odpowiedziała kontratakiem.

Rozpoczęła się gwałtowna walka, w której nie ustępowała żadna ze stron, dopóki samochód, podziurawiony kulami i poważnie uszkodzony, nie zatrzymał się.

Spośród 6 ostrzeliwanych szpiegów udało się czterem umknąć, dwóch aresztowano. Dalsze szczegóły afery otoczone są tajemnicą. O godz. 10 rano aresztowała policja mężczyznę i młodą jasnowłosą kobietę, wmieszanych w działalność szpiegowską w związku z nocną strzelaniną.

Wszystko dla Polski, wszystko dla jej żołnierza.

Z wielkich uroczystości powitania armii w Pruszczu.

Podniosłą uroczystość przeżywał Pruszcz w ub. sobotę — uroczystość, która miała wyraz tłumnej manifestacji patriotycznej. Po raz pierwszy witano w Pruszczu armię polską.

Witano serdecznie. Bramy powitalne, sztandary, zieleń i kwiaty były zewnętrznym wyrazem tej serdeczności. Śmiało rzec można, że całe społeczeństwo żyło w tym dniu armią, na każdym kroku wyrażając cześć dla wojska polskiego i jego umiłowanie.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. polową. O godz. 10 na Placu Poniatowskiego przed kościołem św. Aniołów Stróżów zgrupowały się oddziały wojskowe, organizacje społeczne ze sztandarami i młodzież. Wielki plac zapełniły ponadto tłumy publiczności. Przed ołtarzem polowym zajęli miejsce przedstawiciele władz z starostą świeckim mgr. Cwinarowiczem na czele. Mszę św. celebrował proboszcz parafii pruskiej, ks. Schwanitz.

Od morza nie damy się odepchnąć ani na krok.

Po Mszy św. nastąpiło oficjalne powitanie wojska. W imieniu obywateli gminy Pruszcz przemówienie powitalne wygłosił wójt Dachtera, wyrażając radość z przybycia oddziałów. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Naczelnego Wodza i Armii, entuzjastycznie podchwyconym przez zebrane tłumy. Następnie przemówił gospodarz powiatu p. starosta Cwinarowicz, a uczennica Kurzejówna z Łowina wręczyła dowódcy oddziałów bukiet kwiatów. Na słowa powitania odpowiedział dowódca żołnierskim przemówieniem w którym podkreślił nadzwyczajny nastrój społeczeństwa pomorskiego, jego zwartość i spokojną pracę, opartą na uczuciu bezpieczeństwa i wierze w siłę i potęgę Polski, która od Bałtyku odepchnąć się nie da ani na krok.

Obcym ku przestrodze — swoim ku serc pokrzepieniu.

Następnie oddziały przegrupowały się do defilady. Na ul. Głównej, tuż przy wójtostwie, defiladę przyjmowali ze specjalnej, zielenią i chorągiewkami udekorowanej trybuny: płk. Korzeniowski, starosta Cwinarowicz, ks. proboszcz Schwanitz i wójt Dachtera. Wśród gęstego szpaleru publiczności, zalegającej chodniki po obu stronach jezdni ruszyły kolumny wojsk, witane niemilknącymi okrzykami. Na żołnierzy posypały się kwiaty. Publiczność dosłownie szalała z entuzjazmu na widok świetnie wyszkolonych, uzbrojonych i wyposażonych oddziałów.

Za oddziałami wojskowymi defilują oddziały PW., rezerwiści, Krakusy, Sokoli, Powstańcy i Wojacy, KPW, PPW, KSM, organizacje rolnicze i Ochotnicza Straż Pożarna. Maszerują młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety i ledwie od ziemi odrosłe zuchy...

Defilada skończona... Trwała przeszło godzinę... Mimo spiekoty publiczność opuszcza z żalem swe obserwacyjne posterunki. Nie słychać głośnych rozmów i śmiechów. Wszyscy są przejęci do głębi i pod wrażeniem wielkiej chwili, w oczach wszystkich majaczy jeszcze ten piękny porywający obraz ostatniej defilady, jakiej dotychczas Pruszcz nie widział. I dobrze się stało, że tu w Pruszczu, gdzie ludność niemiecka pod wpływem mów i „sukcesów“ międzynarodowych Hitlera podnosiła głowy, zadokumentowano, że jesteśmy silni i przygotowani, że każdy kto pokusi się na całość granic dostanie po chciwych łapach.

Po defiladzie obywatelstwo miejscowe zaprosiło korpus oficerski i przedstawicieli władz na skromne śniadanie, podczas którego padały słowa, dokumentujące zbratanie wojska ze społeczeństwem cywilnym Pruszcza. Żołnierzy obdarowano papierosami, słodyczami i piwem. Po południu odbyła się na placu szkolnym zabawa żołnierska, a wieczorem dancing.

D. Wes.

Czy i kiedy Hitler otrzymał żelazny krzyż I klasy?

Na wszystkich paradach i uroczystościach ukazuje się Hitler w mundurze, na którym jako jedyne odznaczenie nosi żelazny krzyż I klasy. Prasa niemiecka twierdzi, że Hitler krzyż ten otrzymał w r. 1918. Nie brak jednak ludzi, którzy twierdzą, że Hitler odznaczenia tego nigdy nie otrzymał. Do nich należy także Egon Erwin Kisch, znany pisarz niemiecki, przebywający obecnie na emigracji. Ogłosił on w r. 1933 artykuł, w którym twierdził, że Hitler „odznaczył” siebie sam, wpisując w r. 1918 lub 1919 do swej książeczki datę i fakt rzekomego nadania mu krzyża.

„Jest rzeczą niemożliwą — pisał wówczas Kisch — aby starszy żołnierz, którego uznano godnym tego wysokiego odznaczenia, przez 4 lata wojny nie został promowany choćby na kaprala tylko. Zwykle przecież promowano żołnierza po nadaniu mu tak wysokiego odznaczenia. Tylko bardzo tępy parobek stajenny (ein ganz dumpfer Pferdeknecht) mógł otrzymać odznaczenie za czyn bohaterski, nie będąc równocześnie — lub nieco później — promowanym.

„W dziele swoim „Mein Kampf” nie wspomina Hitler ani jednym słowem o nadaniu mu żelaznego krzyża, co daje dużo do myślenia, bo przecież ta książka nie jest bynajmniej przykładem skromności czy słabej pamięci autora, dziś — kanclerza Trzeciej Rzeszy. Każdy atak, każdy bój, każde niemal zdarzenie powtarza i przytacza Hitler w „Mein Kampf”. Tylko o tym tak bardzo ważnym fakcie — o nadaniu żelaznego krzyża I klasy — nie ma żadnej wzmianki”.

„Wreszcie, czy jest rzeczą możliwą, aby odznaczono żołnierza w r. 1918 za czyn, spełniony w r. 1915?” — pyta Kisch.

Oficjalne koła hitlerowskie twierdzą, że Hitler otrzymał odznaczenie za to, że wysłany z niejakim Weissem na tzw. patrol zwiadowczy (Erkundigungspatrouille), zabrał do niewoli podporucznika i 20 żołnierzy francuskich.

„Gdzie jest obecnie ten Weiss? Skąd pochodził, kim był?” — zapytuje pisarz. — „Wszelkie poszukiwania za takim kolegą pułkowym były bezskuteczne, musi się więc dojść do przekonania, że kolega taki nigdy nie istniał”.

Zaznaczyć należy, że władze Trzeciej Rzeszy nigdy nie ogłosiły żadnego komentarza do rewelacyjnego artykułu Kischa, a prasa niemiecka artykuł ten przemilczała.

Kaszubska Obrona Narodowa.



Defilada w Kościerzynie z okazji święta batalionu O. N.
(Fot. Jan Nickel, Kościerzyna).

Tabela wygranych

II dzień ciągnienia 44 Loterii Klasowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

Po 30.000 zł. nr. 62451.
Po 20.000 zł. nr. 32296 155721.
Po 15.000 zł. nr. 18111.
Po 10.000 zł. nr. 25965.
Po 5.000 zł. nr. 48335 144291.
Po 2.000 zł. nr. 120995.
Po 1.000 zł. nr. 55697 67405 85816 88952 106671 152067.
Po 250 złotych

Po Zł. 62.50

72 81 191 444 61 773 876 1135 92
228 327 642 98 806 2129 30 66 624
902 3167 214 49 56 443 791 94 958
90 4050 332 633 914 5230 644 916
6137 318 447 65 745 903 19 31 7092
98 321 413 521 49 668 806 8029 215
432 500 684 719 77 827 78 925 9044
228 492 904 10083 154 71 239 368 664
857 11000 57 132 55 81 247 82 606
928 12007 72 211 31 344 438 776 866
941 13172 413 590 652 798 939 67
14067 475 618 899 968 15004 101 241
335 84 99 481 508 36 860 906 16111
81 329 17288 367 85 498 508 13 664
848 98 961 18356 87 491 770 836 37
984 19069 118 31 597 628 58 702 833
925 20036 118 303 32 521 654 62
21038 72 288 716 78 992 22064 112
240 83 312 22 27 440 600 749 869 95
981 23111 26 238 525 40 825 24089
25288 338 65 534 752 824 917 26123
33 571 79 654 95 99 810 27 27052 80
118 333 56 437 610 16 30 769 823
57 89 28119 316 490 734 899 934 51
95 29366 407 517 821 935 30044 534
58 677 885 31023 173 320 86 697 775
83 808 37 91 32006 181 425 553 627
63 84 773 33219 367 424 54 524 61
601 9 12 850 66 986 34211 350 416 63
574 987 35218 51 390 588 646 853
36051 157 230 92 356 524 609 751
853 55 983 37266 547 97 612 38077
238 311 477 604 821 39183 88 295
427 526 40155 281 337 45 563 600 35
86 91 766 80 951 41048 60 94 170 212
48 55 397 594 798 831 909 42142 514
843 43140 340 669 866 44005 29 185
444 699 711 13 875 954 45020 37 408
99 658 724 25 994 46122 263 582 616
722 74 99 999 47187 392 433 86 663
727 807 48 79 85 48034 138 335 541
625 81 751 948 49097 455 96 703 16
854 99 50059 157 461 780 51103 41 57
344 572 709 37 872 977 52014 139
324 466 74 728 803 17 96 53010 77
155 71 219 380 440 967 54079 214 91
438 516 950 55054 130 246 60 499 603
26 753 90 879 83 84 94 934 56026 47
69 243 360 410 684 707 25 976 57337
61 85 599 679 98 58114 18 26 38 378
522 647 792 885 962 59164 311 35 452
517 94 720 68 849 60141 81 229 64
346 519 28 57 61180 82 84 85 208 63
332 70 410 627 815 970 62057 299
563 73219 84 308 694 826 978 64016
60 195 203 88 804 12 65 922 61 65280
487 684 95 793 818 998 66058 187
454 925 33 67217 406 557 751 863
68265 477 706 965 69087 142 77 89
264 343 468 85 948 61 70019 316 91
509 87 614 712 44 74 808 15 36 81
71508 25 850 924 72524 600 79 73104
447 513 683 935 74023 629 723 831
901 75063 367 509 659 995 76259 378
486 908 51 77971 78143 74 82 216
91 571 645 98 782 88 79014 118 654
766 91 80099 463 67 712 81043 70 209
27 337 539 668 996 82182 452 987
83327 519 26 62 627 42 933 84091
191 205 615 49 67 752 818 85 983
85004 213 74 99 300 694 703 86000
46 138 70 276 809 22 70 961 87087
206 63 497 501 654 700 907 46 53 99
88209 95 364 626 707 89075 140 418
54 912 90028 84 229 65 364 705
91109 68 242 609 48 826 48 922 89
92228 49 73 507 26 33 694 830 49 87
959 93136 89 472 503 690 812 17
94040 97 293 326 41 763 819 41 43
95033 73 92 201 311 493 97 837 919
96182 514 33 707 987 97001 24 42
485 562 80 81 98010 329 544 75 615
731 852 99034 182 253 717 82 903 13
56.

100201 370 457 94 660 751 64 942
101185 473 616 65 80 846 102192 260
586 814 103139 529 41 99 778 71 939
104867 946 105093 743 860 940 29
106060 189 470 75 893 941 72 107073
104 98 446 554 903 108005 168 381
418 423 27 534 835 110114 40 565
899 111376 112111 263 622 95 792
113121 365 527 769 909 98 114076
194 309 41 48 473 901 26 95 115173
237 400 47 54 878 116370 388 95 423
26 643 117203 97 912 118380 60 98
577 728 35 83 812 23 948 68 119521
679 954 120074 460 548 622 729
121122 730 969 122035 401 513 67
665 96 123549 124139 325 446 686
775 125023 131 14 299 798 903 126150
305 382 447 586 681 91 792 944
127405 876 902 128000 232 456 710
879 129262 63 361 411 539 130197
131324 433 760 854 132358 581 748
841 956 133156 282 585 677 82 723
32 47 851 134208 242 368 880 135714
54 64 830 990 136238 614 935 137013
033 065 493 712 909 139132 409 587
827 140243 396 528 814 63 141167
381 91 597 984 142150 330 642 966
143125 699 144366 599 877 900
145001 126 94 97 226 703 20 859
146186 362 535 750 65 147065 081
799 199 245 334 59 80 788 148192
737 911 32 149134 587 682 700 838
150125 205 461 75 727 814 922 97
151149 254 87 370 441 663 783 152046
030 96 315 333 778 82 90 153000 13
322 537 683 716 154093 89 312 629
753 155090 362 470 645 837 156110
241 291 354 157044 196 392 424 527
652 158446 82 526 605 68 159954 79
160166 300 763 161015 271 327 48
686 162064 92 403 890 957 163040
101 144 519 704 77 961 164296 921
75.

III ciągnienie

Po Zł. 62.50

198 651 791 848 999 1226 523 812
2090 102 389 430 880 3030 179 375
405 35 707 802 4034 785 5509 6200
7005 6 287 455 8125 424 567 92 449
9361 455 71 10657 11022 289 343 401
99 12657 995 13145 842 65 14281 745
15373 834 16003 256 497 632 17470
637 18487 611 59 716 19083 514 683
891 20287 616 701 56 21456 76 22007
197 303 414 993 23018 123 64 79 397
498 767 861 24240 386 653 25117 285
318 807 26800 8 27526 28177 215
29019 261 311 876 30819 31760 32121
539 607 33516 34063 86 531 678 35927
36138 448 948 37379 89 530 820 38092
463 39022 40061 726 55 41474 95 737
80 42005 120 403 43258 321 402 87
779 44297 341 898 45266 701 806
46178 490 594 47190 330 899 48237
461 644 739 942 49137 483 506 900
50143 97 851 51608 786 52217 22 577
602 724 53067 102 257 85 511 54011
821 55045 115 36 459 592 56502 607
48 778 89 57103 297 58110 59319 787
830 60051 153 380 424 514 991 61111
257 522 640 810 62241 318 428 94
643 737 852 84 63100 485 527 974
64082 94 237 75 584 65697 66517 48
721 883 67360 478 68346 473 522 803
974 69223 70107 282 466 93 867 956
71124 467 610 725 72287 73089 204
5 757 813 74499 542 783 983 75181
424 665 76025 68 415 77231 588 652
792 78158 86 514 758 79333 600
80154 88 375 708 20 27 898 81295
395 93 508 82214 18 648 866 83090
279 350 497 687 901 84135 486 657
777 85061 65 77 108 384 427 680 718
86133 904 87395 481 516 88138 551
89414 34 742 891 90400 22 91332 685
92120 49 57 752 997 93276 465 526
40 94354 975 95298 463 565 652 816
79 96315 793 865 947 97884 98090
332 632 922 99611.

100133 593 862 101096 93 952
102058 301 309 29 103058 104094
118 721 106441 604 93 744 981 107083
306 538 108293 731 109890 110451
80 729 890 111303 514 592 960 112496
618 113762 936 82 114910 115188 267
303 44 739 43 116021 877 986 117900
188148 723 903 119224 363 98 630
31 741 120236 644 69 121057 370 778
122039 149 497 540 623 776 925
123052 124000 125155 936 126818 76
127120 74 582 762 939 128502 20 972
89 129412 662 723 130247 51 499 745
74 131410 2 507 975 132723 800 926
133014 339 666 942 134384 87 851
135030 324 606 943 136250 631
137172 386 138158 383 139669 856
140570 860 907 141089 66 142024
143426 144018 145013 528 146080
327 491 599 709 147168 652 770 811
44 149196 278 150447 151030 78 151
391 648 995 152211 153085 154117
505 155351 452 674 926 156661 63
158128 559 946 159439 838 160640
880 161513 162048 848 999 163024
229 634 878 164331 786 95.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

Po 15.000 zł. na nr. 75496.
Po 10.000 zł. na nr. 6700.
Po 2.000 zł. na nr. 106613.
Po 1.000 zł. na nr. 13491 13492 17398 59068.

Po Zł.. 62.50

668 89 870 982 1087 90 568 77 665
907 99 223 808 10 3124 34 363 434 578
4406 37 670 774 866 5001 369 407 524
785 6607 7265 454 760 827 53 927
9032 358 927 10691 11320 603 814 924
12644 923 14147 332 531 786 15178
474 16084 121 308 572 837 17010 230
507 772 822 47 18030 521 19207 344
479 516 38 20060 525 41 720 21086
92 646 81 22363 704 894 23006 421
770 827 68 24107 22 873 74 24240 578
661 708 26474 534 934 27841 28190
393 781 29069 163 270 362 701 209
30025 351 564 829 31325 764 806
32155 426 634 832 72 33892 34295
534 35515 83 36187 37303 92 559 38243
543 696 39035 150 310 86 783 40401
708 965 41066 458 889 42047 78 771
43008 119 213 485 576 97 815 962
44500 39 790 45398 640 741 977 46367
463 528 47438 49030 50066 180 418
715 98 51340 463 805 82 52134 721
851 53083 139 51 476 825 934 54076
359 764 807 55596 967 56319 44 47
709 57001 93 326 723 58133 327 574
79 857 926 59211 462 74 906 60131
413 598 739 43 61122 846 921 62144
215 352 538 876 63657 752 64142 597
65064 405 810 966 66095 338 87 506
651 823 67444 706 806 915 68204 82
373 97 944 69144 533 65 600 78 73329
752 56 71530 803 72084 327 474 509
681 722 843 022 54 73319 660 994
74007 790 944 46.

75520 22 35 627 706 76261 633 716
77387 886 78793 79273 361 525 48
80481 81052 346 627 872 917 82518
72 773 83001 527 709 84046 185 407
85767 837 86365 406 87 538 40 87181
223 547 88551 98 636 89069 80 91065
107 321 482 767 92580 861 956 93188
729 94119 278 350 498 725 95283 664
96111 445 684 974 98198 219 99831
964 100474 691 101040 184 668 702
102060 103050 310 704 47 838 104327
607 105978 106116 107115 596 892
108049 318 85 99 965 109483 110308
12 493 554 853 111811 75 112214 206
48 333 655 113061 507 19 877 114096
296 908 14 115071 107 439 62 531
900 116165 397 117051 224 315
118143 406 119987 120235 121049
693 933 122693 748 862 124181 333
776 7 125026 335 450 126442 613 852
90 127493 602 753 885 128515 129211
92 497 574 692 742 130315 131055
265 79 375 999 132792 949 133398
460 638 134058 848 916 44 135052
103 422 694 136068 112 475 604 54
790 135135 253 933 139400 551 760
841 140293 466 743 141005 526
142120 200 783 143536 81 726 144413
746 991 145070 554 146162 610 14 32
711 147098 797 148904 149551 150359
644 994 151875 152045 473 656
153202 469 813 31 937 154220 757 89
155447 591 987 156138 425 548
157048 115 287 325 849 159000 30
292 160271 432 918 161155 162148 71
417 89 163310 164236 338 929.

Co uchwaliła rada ministrów?

Warszawa, 21. 6. (PAT). W dniu 20 bm. odbyło się pod przewodnictwem gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie rady ministrów, na którym przyjęto projekt rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień układu handlowego między Rzplitą Polską a republiką słowacką oraz projekt ustawy o ratyfikacji tego układu. Następnie uchwalono m. in. rozporządzenie o zmianie granic, powiatów tureckiego i konińskiego w wojew. poznańskim, rozporządzenie o statystyce przemysłu gospodniego (hotelarskiego) oraz rozporządzenie o przedłużeniu terminu stosowania zwolnień od należności celnych dla niektórych towarów przywozowych z b. Czechosłowacji przez osoby zamieszkałe na ziemiach odzyskanych.

Wydano 6.000 matur nowego typu.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.). Kuratoria szkolne opracowują sprawozdanie dla ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie przebiegu pierwszych egzaminów dojrzałości klasach II liceów nowego typu. Na terenie całego kraju matury takie uzyskało podczas ostatnich egzaminów blisko 6.000 kandydatów. Należy nadmienić, iż odsetek „ściętych“ był bardzo nieznaczny w porównaniu z latami ubiegłymi i nie przekraczał 10% absolwentów licealnych. Fakt ten przypisać należy selekcji uczniów do jakiej prowadzi wyodrębnienie liceów i przedzenie zwykłych egzaminów dojrzałości małą maturą dla kończących gimnazja 4-klasowe. (r)

W tej wojnie zwyciężymy!

Żołnierz polski góruje nad niemieckim

cnotami żołnierskimi.

(hk) Szczęśliwą myśl miało bydgoskie koło Związku Oficerów Rezerwy, sprowadzając do Bydgoszczy kapitana dypl. - pilota Władysława Polesińskiego, znakomitego mówcę i czołowego ideologa młodego pokolenia oficerskiego Temat odczytu był niezwykle aktualny: Żołnierz polski a żołnierz niemiecki — analiza wartości wojennych.

Kpt. Polesiński mówił ze swadą i z wiarą niezłomną, która się udzielała słuchaczom. Gdy wzywał do apostolstwa dozbrojenia moralnego, wierzyło się, że jest reprezentantem wielkiej, porywającej idei zjednoczenia krzyża Chrystusowego i miecza polskiego.

Argumenty kpt. Polesińskiego były nieodparte, ujmowały żelazną logiką i wymową faktów. Nie dziw więc, że odczyt kpt. Polesińskiego — wygłoszony już w Warszawie i w innych miastach Polski, a także wydany w osobnej broszurze — wywołał ataki bezsilnej wściekłości prasy niemieckiej.

Nie sposób streścić całego bogactwa myśli doskonale skonstruowanego odczytu; zresztą najważniejsze jego myśli podawaliśmy już w naszym piśmie (w rubryce „na marginesie“). Wystarczy stwierdzić, że kpt. Polesiński udowodnił licznymi przykładami, ze źródeł swoich i obcych, nawet niemieckich, wyższość żołnierza polskiego nad niemieckim, jeśli chodzi o odwagę, ofiarność, stosunek do życia i moralność, samodzielność i przystosowanie się do zmian sytuacji. Armia polska składa się w 70 procentach z chłopów, których żywiołem jest walka. Szczególnie mocno podkreślił prelegent kwestię siły moralnej. Wojnę wygrywa mocny, żelazny człowiek, wierzący w Boga. Żołnierz polski to żołnierz Chrystusowy. Niemcowi wydarto wiarę w Najwyższą Siłę, pozbawiono go moralności.

Polski korpus oficerski również góruje nad niemieckim, który rozkłada polityka. Myśmy ostatnią wojnę wygrali, Niemcy przegrali. Celem wojny dla Niemców jest prowincjonalne miasto Gdańsk, dla nas: być albo nie być! My walczymy w imię chrześcijaństwa z pogaństwem, reprezentowanym przez hitlerowskie Niemcy.

Gdy dodamy do tego niektóre kwestie ogólne, gdy dodamy polski patriotyzm, możemy być pewni, że wojny z Niemcami nie przegramy. Słowami: Nie damy ziemi skąd nasz ród! — zakończył kpt. Polesiński swoje przemówienie, a podchwyciła je publiczność, śpiewając Rotę.

Silnie brzmiały słowa Roty w sali Domu Społecznego — przed paru jeszcze dniami twierdzy hakaty, jak słusznie podkreślił w zagajeniu prezes Z. O. R. p. wiceprezydent Śpikowski, witając zebranych w liczbie ok. 800 osób oficerów służby czynnej i rezerwy, kombatantów i młodzież. Nie trzeba chyba dodawać, że słowa mówcy przyjmowane były entuzjastycznie.

Wielka burza nad Bydgoszczą.

Rok obecny szczególnie obfituje w burze i ulewne deszcze, które wyrządziły w niektórych miejscowościach wielkie szkody, a od uderzenia gromów powstają straty spowodowane pożarem. We wczorajszy wtorek po tropikalnym upale nad Bydgoszczą znowu przeszła silna burza połączona z ulewnym deszczem. Burza rozpoczęła się o godz. 18 i trwała do godz. 21,30 i objęła dalekie okolice powiatu bydgoskiego. Jak nam donoszą, piorun uderzył w stodołę gospodarza Jana Tulei w Osielsku, która momentalnie stanęła w płomieniach. Ogień rozszerzył się z wielką szybkością i zagrażał bardzo poważnie przyległym objektom. Wojsko pośpieszyło na ratunek. Również z powodu groźnego niebezpieczeństwa zaalarmowano bydgoską straż pożarną, która wyruszyła z komendantem Wozimirskim na czele o godz. 19,40 na miejsce pożaru. Dzięki zwłaszcza energicznej akcji wojska pożar zlikwidowano.

—«:»—

Sąd doraźny nad oficerami w Królewcu.

Królewiec, 21. 6. (PAA). Przed sądem doraźnym w Królewcu stanęło 16 oficerów, oskarżonych o zdradę stanu. Proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych, prokurator miał zażądać dla 13 oskarżonych kary śmierci.

Groźny pożar w Nowogródeckim.

107 zabudowań spłonęło — 50 osób poparzonych.

Z Nowogródka donoszą, że pożar we wsi Cieryśle, gminy lubczyńskiej spowodował poważniejsze straty, niż to początkowo podano. Spłonęło 41 domów mieszkalnych i tyleż zabudowań gospodarskich, 25 stodół, 19 sztuk inwentarza żywego. Poza tym spaliły się pieniądze gospodarza Maluchy w kwocie 7.000 zł. Poparzeniu zaś uległo około 50 osób.

Wznowienie emigracji żydów do Palestyny.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.). Po krótkiej przerwie spowodowanej wyczerpaniem kontyngentów emigracyjnych do Palestyny, wychodztwo do tego kraju wznowione będzie już w początkach m. lipca. Centralny wydział palestyński otrzymał już certyfikaty z nowego kontyngentu i ustalił terminy wyjazdu dwóch grup wychódźców w dniach: 10 lipca i 8 sierpnia rb. Do Palestyny wyemigruje około 600 osób. (r)

—«:»—

Ambasador angielski Henderson zwiedzał Bory Tucholskie Wierzchlas.

(t). W ostatnich dniach zwiedzał Bory Tucholskie ambasador angielski p. Henderson z Warszawy. W towarzystwie p. Janta-Połczyńskiej z Wysokiej bawił on w nadleśniczówce Wierzchlas, gdzie zwiedził słynny w całej Europie rezerwat cisów. Angielski gość zachwycał się pięknymi okazami tego rzadkiego dziś drzewa, stanowiącego w tym 18 ha rezerwacie prawdziwy zabytek natury.

Kłusownik postrzelił śmiertelnie swego brata.

Osie. (t). W małej wsi Recice, położonej w gminie Lipinki, wśród lasów państwowych nadleśnictwa Przewodnik uprawiał kłusownictwo na swej łące mieszkaniec tej wsi Wacław Wentowski. Wraz z nim był na łące jego brat 19-letni Władysław który w pewnej chwili, po oddaniu strzału ze strzelca przez brata legł na ziemi, trafiony strzałem. Przewieziony do szpitala, mimo pomocy lekarskiej już po dwóch dniach zmarł. Mimowolny bratobójca sam zgłosił się do posterunku policyjnego wraz z bronią, która zadała śmiertelny cios jego bratu.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

REPERTUAR KIN:

As: „Tłum szaleje"
Słońce: „Królowa przedmieścia"
Stylowe: „Grzech młodości"
Świt: „Książę i żebrak"

— **Zawody piłkarskie** między WKS Inowrocław a KS Sodownia zakończyły się wynikiem 4:0 dla WKS.

— **Tydzień propagandy rzemiosła.** Tak jak w innych miastach pomorskich, został również w Inowrocławiu otwarty „tydzień propagandy rzemiosła", który rozpoczęto mszą św. w kościele farnym, odprawioną przez ks. prof. Niemira. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kan. Jaśkowski. Z kościoła wszystkie cechy (mamy 726 warsztatów samodzielnych) wyruszyły w pochodzie ze sztandarami i godłami na czele z wojskową orkiestrą do szkoły św. Wojciecha na otwarcie wystawy prac uczn. rzemieślniczych. W pochodzie kroczyło blisko 600 osób na czele z zarządem Zw. Samodz. Rzemieślników z prezesem Urbańskim oraz przedstawicielami władzy przemysłowej. Przybyłych powitał kierownik szkoły dokształcającej zawodowej nr 1 p. Lis, po czym przemówił prezes koła mistrzów radca Benedykciński, a w-prezydent Juengst podniósł w swoim przemówieniu zasługi rzemiosła dla narodu i państwa. Sama wystawa, która była otwarta do poniedziałku wieczora, przedstawiała się okazale.

— **Zlot rejonowy „Sokoła" w Inowrocławiu.** Po pobudce o godz. 6 na boisku Sokoła odbyła się generalna próba ćwiczeń pod przewodnictwem nacz. okr. Radzińskiego, a następnie śniadanie. O godz. 10 wyruszyli sokoli i sokolice barwnym pochodem z sztandarami do kościoła farnego na mszę św., którą odprawił kapelan okr. ks. kan. Fibak z Szadłowic. Podczas mszy św. pienia wykonały chóry św. Cecylii pod dyr. prof. Sobieskiego i chór parafii Opatrzności Boskiej z Mątew pod dyr. Stefana Webera. Po mszy zjednoczone chóry kościelne, które przybyły na doroczny zjazd odśpiewały „Bogurodzica". Po nabożeństwie udano się pochodem z orkiestrą artylerii przed kasyno oficerskie, gdzie prezes okr. Ziętowski zdał raport komendantowi garnizonu, po czym udano się przed magistrat, gdzie odebrali defiladę pp.: płk Mirgałowski, prez. m. Jankowski, założyciel sokolstwa na ziemiach zachodnich senior Gruszczyński, w-starosta Pełczyński, kpt. Nadzieja i kpt. Olchowski. Z kolei na boisku Sokoła po wciągnięciu flagi na maszt dokonał otwarcia zlotu prezes Ziętowski. Zamiast kazania w kościele wygłosił patriotyczne przemówienie ks. kan. Fibak, który przypomniał, że młody Dawid zwyciężył wielkiego Goliata i że nasza armia zwyciężała już nieraz w historii naszego narodu nawet dziesięciokroć liczniejszego wroga, bo hasłem jej było Bóg i Ojczyzna. O godz. 13 odbył się wspólny obiad, a o godz. 16 popisy gimnastyczne sokolic i sokołów. Doskonale wypadły ćwiczenia sekcji atletycznej w podnoszeniu ciężarów i akrobacje na drążku. Niemałych wyczynów dokonywał mistrz Polski (waga kogucia) w podnoszeniu ciężarów Florian Matuszewski. Dobrze wypadły również popisy sokolic. Atrakcją były występy sokołów amerykańskich, atletów Władysława Maksymiaka i żony jego Marii, którzy w przejeździe z Poznania do Bydgoszczy zatrzymali się w Inowrocławiu, przywożąc pozdrowienie od Polonii amerykańskiej, a w szczególności od polskich sokołów w Ameryce. Po zakończeniu popisów zamknął zlot prezes okręgowy. Następnie zdjęto z masztu flagę i po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego odśpiewano wspólnie „Wszystkie nasze dzienne sprawy". O godz. 20 odbyło się spotkanie towarzyskie w Ogrodzie Wiedeńskim", gdzie bawiono się w miłym nastroju.

—«:»—

ŻNIN. Jubileusz 10-lecia święceń kapłańskich obchodził 17 bm. ks. prob. W. Wnuk z Gąsawy. Na intencję jubilata organizacje katolickie zakupiły mszę św., złożywszy także życzenia i upominek.

— W ub. niedzielę w Domu Katolickim odbyła się akademia Kat. Stow. Mężów z okazji święta organizacyjnego pod przewodnictwem p. E. Jankowskiego. Chór kościelny odśpiewał pieśń o Chrystusie Królu, a po deklamacji referaty okolicznościowe wygłosili p. sędzia Kuczkowski oraz ks. prob. Hoffmann.

GĘBICE. (mk) Stow. Matek Różańcowych obchodziło poświęcenie chorągwi. Przy biciu dzwonów procesja weszła do kościoła, gdzie uroczystą mszę św. odprawił ks. prob. Wierbiński, który dokonał poświęcenia nowej chorągwi stowarzyszenia. W salce parafialnej odbyło się następnie uroczystościowe zebranie.

WRZEŚNIA. 17 bm. odprowadzono na wieczny spoczynek na cmentarz przy ul. Gnieźnieńskiej śp. burmistrza Wrześni Wacława Sołtysiaka. Przed trumną postępowały liczne poczty sztandarowe towarzystw i cechów oraz kompania wojska i szkoły, za trumną szła najbliższa rodzina i krewni. Na cmentarzu tow. śpiewu „Lutnia" odśpiewało pieśń „W mogile ciemnej". U progu ratusza żegnali śp. zmarłego im. Koła Miast Wlkp. prez. m. Gniezna Maćkowiak, im. miasta i zarządu miejskiego wiceburm. Zamysłowski, wreszcie najserdeczniejsze pożegnanie wygłosił insp. szk. Janowski, który przemawiał w imieniu dziecka polskiego szkół powsz. z żalem, że śp. zmarły nie dokończył rozpoczętej budowy szkoły-pomnika.

GNIEZNO. (fb) Pod przewodnictwem prezydenta m. Maćkowiaka odbyło się w auli gimnazjum kupieckiego posiedzenie rady miejskiej. Na wstępie rada miejska uczciła pamięć śp. ks. bisk. Laubitza. Przemówienie żałobne wygłosił prezydent. Następnie uchwalono nauczycielom miejskich zakładów naukowych dodatek komunalny w wysokości 5% poborów oraz spłacenie starych przedwojennych obligacji komunalnych, zaś udziały miasta w Komunalnym Banku Kredytowym podwyższono o dalsze 21.900 zł. Z fundacji Kellermannów postanowiono zakupić obligacje pożyczki lotniczej na 200 zł oraz 8 sygnałówek i 4 proporczyki dla b. czwartaków. W końcu rada miejska uchwaliła jedną z nowotworzących się ulic nazwać ulicą pułku ułanów gnieźnieńskich.

— Bawiła tu przez 3 dni wycieczka dzieci ze szkoły z Drawska, powiatu czarnkowskiego w liczbie 3 nauczycieli i 65 dzieci, nad którą miejscowy pułk artylerii roztacza opiekę.

Rada miejska w Inowrocławiu złożyła hołd pamięci ks. bisk. Laubitza.

Inowrocław. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej prezydent Jankowski uczcił pamięć zmarłego obywatela honorowego m. Inowrocławia, wielce zasłużonego dla grodu kujawskiego biskupa gnieźnieńskiego śp. Antoniego Laubitza. Z kolei omawiano obszernie wzorowy statut o utrzymaniu porządku i czystości w miejscach publicznych jak i przez właścicieli nieruchomości. Projekt przepisu jest najważniejszy dla rzeźników, gdyż pozwala im trzymać zwierzęta przeznaczone na ubój najwyżej przez jedną noc, z wykluczeniem jednak ulic głównych i w strefie zdrojowej.

Nad powyższym statutem wywiązała się obszerna dyskusja, przy czym szereg mówców jak dyr Skibiński, Michalski i inni stanowczo sprzeciwili się zbyt rygorystycznym przepisom i natychmiastowemu wprowadzeniu ich w życie na terenie Inowrocławia. W wyniku dyskusji postanowiono uchwalenie statutu odroczyć i powołano komisję celem przedyskutowania i zaopiniowania radzie miejskiej omawianego statutu.

Asesor Chylewski i tow. wnieśli prośbę do Magistratu o przemianowanie jednej z ulic Inowrocławia imieniem ks. biskupa Laubitza. Następnie uchwalono zakupić od gminy ewangelickiej 145 m kw. gruntu na sprostowanie i rozszerzenie ulicy oraz ustalono zasadnicze przepisy o zewnętrznym wyglądzie budynków i urządzeń związanych z budynkami.

Przewodniczący komisji rew. r. Cofta wniósł o przyjęcie i zatwierdzenie sprawozdania rocznego z wykonania budżetu za r. 1938/39 i udzielenie zarządowi miejskiemu pokwitowania, co też jednogłośnie dokonano. Sprawozdanie roczne wykazuje nadwyżkę budżetową w wysokości 118.206 zł.

Majątek m. Inowrocławia per dzień 31 marca br. ustalono nast.: Główna administracja 4.051.646,25 zł, elektrownia miejska 900.834,49 zł. Tramwaje Miejskie 221.082,48 zł, gazownia miejska 675.150,73 zł, wodociągi miejskie 1.191.123,13 zł, rzeźnia miejska 436.282,81 zł, miejskie zakłady zdrojowe 1.277.178,74 zł, czyli razem wynosi kwota majątku 8.753.298,63 zł. Z kolei prezydent odczytał pismo prokuratora donoszące, że p. Fr. Marek nie jest pozbawiony praw obywatelskich i nie był karany dotychczas prawomocnym wyrokiem. Na wniosek radnego Groblewskiego rada miejska potępiła radnego Kiełbasiewicza za nieprawdziwe zarzuty, skierowane pod adresem p. Fr. Marka. Pod koniec omawiano nagły wniosek.

SZUBIN. (k) Tydzień propagandy rzemiosła rozpoczął się w Szubinie 18 bm. przemarszem rzemieślników z Domu Polskiego do kościoła farnego na nabożeństwo. Po mszy św. pochód przemaszerował do Domu Polskiego, gdzie odbyła się akademia, którą zaszczycił swą obecności star. Śmietanko, ks. prob. Gałecki, dyr zakładu wychowawczego dr Kurpisz, lekarz pow. dr Stasiewski, notariusz dr Lichoniewicz i kier. szk. zaw. Bartoszek. Zagaił akademię prezes Pomorskiego Zw. Sam. Rzemieślników Chrześcijan koło Szubin p. Służewski, po czym tow. śpiewu „Halka" odśpiewało kilka pięknych pieśni. P. Andrzejewski wygłosił treściwy referat o znaczeniu rzemiosła dla obrony państwa; po referacie nastąpiło wręczenie dyplomów zasłużonym członkom. Dyplomy otrzymali: pp. Śmieszny, mistrz budowniczy, Burdajewicz, mistrz stolarski i Kowniński Teodor, mistrz krawiecki. Uroczystością tą zakończono też tegoroczny kurs dokształcającej szkoły zawodowej przez wręczenie świadectw uczniom rzemieślniczym, czego dokonał kier. Bartoszek oraz wychowankom miejsc. Zakładu Wychowawczego dyr Kurpisz. Akademię zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę" i wspólną fotografią.

— Podczas przeciągającej nad Rynarzewem burzy piorun uderzył w zabudowania p. Gutkowskiego, powodując pożar, który został jednak ugaszony w zarodku. Siła prądu spaliła także aparat radiowy, zdemolowała częściowo mieszkanie i zabiła w chlewie świnię.

PRUSZCZ. Na zakończenie oktawy Bożego Ciała odprawione zostały w czwartek w kościele parafialnym uroczyste nieszpory, zakończone procesją, którą celebrował ks. prob. Schwanitz.

ŚWIECIE. (t) W ślad za naszą wiadomością o groźnym pożarze, jaki szalał w majętności Pólko, podajemy kilka uzupełniających szczegółów: Majętność Pólko jest własnością p. Paschalis Jakubowicza. Ogień zniszczył stodołę oraz przyległą szopę wraz z wszelkimi maszynami rolniczymi i zapasami starej słomy. Szkody wyrządzone przez ogień wynoszą 45.000 zł i zostaną tylko w części pokryte ubezpieczeniem. Przyczyna pożaru jest chwilowo nieznana.

— Kat. Stow. Robotników i Mężów parafii świeckiej odbyło w niedzielę 18 bm. wspólne zebranie w salce Domu św. Jana. Obradom przewodniczył prezes Urbański. Ciekawy referat o rodzinie chrześcijańskiej wygłosił p. Żądłowski, em. rektor w Przechowie.

KOŚCIERZYNA. W ub. piątek przychodziły pociągi z Bydgoszczy do Kościerzyny z dużym opóźnieniem. Powodem tego opóźnienia był wypadek, jaki wydarzył się między stacjami Lipy i Szałamaje. W pociągu węglowym, zdążającym do Kościerzyny, wyskoczył z szyn jeden z wagonów i zatarasował przejazd. Przerwa w komunikacji trwała kilka godzin.

BRODNICA. (jl) W niedzielę 18 bm. istniejący od przeszło dwustu lat Cech Rzeźnicki obchodził uroczystość poświęcenia nowego sztandaru. Członkowie cechu o godz. 6 wysłuchali Mszy św. w kościele farnym. Poświęcenia sztandaru dokonał po nabożeństwie ks. prob. Ossowski. Następnie udano się pochodem przy udziale licznych organizacji do mieszkania cechmistrza, gdzie nastąpiło tradycyjne wbijanie gwoździ pamiątkowych. Uroczystość obchodzono w ramach jak najskromniejszych, a fundusze przeznaczone na obchód przekazano na FON i 100 zł na przyjęcie do I komunii św. najbiedniejszych dzieci.

WEJHEROWO. (ap) Wejherowska krótkofalówka harcerska przeprowadziła w ub. sobotę wyjątkową rzomowę z radiostacją głównej kwatery harcerzy, w której akurat gościł z wizytą rumuński minister p. Sidorovici z podwładną grupą młodzieży „Straja Tarii". Wykorzystując ten moment przesłał kierownik wejherowskiej krótkofalówki p. min. Sidorovici i młodzieży rumuńskiej serdeczne pozdrowienia od młodzieży harcerskiej Wejherowa i całego wybrzeża.

CZERSK. (ał) W zarządzie gminy wiejskiej Czersk odbyło się pierwsze posiedzenie rady gminnej, która powstała kompromisowo bez wyborów i głosowania. Na inauguracyjnym zebraniu dokonano wyboru komisji gminnej i budżetowej, rewizyjnej, sanitarno-estetycznej, drogowej, opieki społecznej i rolnej. Poza tym rozpatrzono szereg spraw oraz wybrano opiekunów na poszczególne obwody opieki społecznej.

— W sobotę 18 bm. urządziło tut. harcerstwo na rynku ognisko, urozmaicone deklamacjami, inscenizacjami itp. Widowisku przyglądała się liczna publiczność.

— W Rytlu z okazji 15-lecia istnienia Sokoła odbył się zjazd okręgowy, w którym uczestniczyli druhowie z Chojnic, Czerska, Sępólna i Łąga. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą odbierali prezes okręgu dh mec. Krzyżański i dh Reszka. Po południu odbyły się wolne ćwiczenia poszczególnych oddziałów.

WŁOCŁAWEK. (h) Do zbiorów Muzeum Ziemi Kujawskiej przybyły nowe dary. Artysta-malarz Szczęsny Rutkowski z Kulina ofiarował obraz olejny „Wiatr na Wiśle", pp. Kowalewscy czako ułana Beliny, cybuch po ojcu p. Kowalewskiej, weteranie 1863 r. i siekierkę kamienną. Art.-mal. Leon Płoszay 2 litografie. Red. Izydor Neuman ofiarował list płk. Bechiego do śp. Anny z Boczków Neumanowej, matki ofiarodawcy i książkę francuską z autografem Buffle z 1851 r.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Łabędziem, Rynek, tel. 12-42.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Płynne złoto"
Gryf: „Bitwa nad Marną".
Orzeł: „Dziesięciu z Pawiaka"

— **Natrętny żebrak.** Policja spisała doniesienie karno-administracyjne na niej. Franciszka Lewandowskiego (Podgórna 33) za natrętne żebractwo.

— **Rowerzysta najechany przez samochód.** W ub. niedzielę o godz. 16,40 na ul. Gdyńskiej (narożnik Chełmińskiej) najechał samochód osobowy prowadzony przez znanego kupca-przemysłowca Kostrzewskiego (Kalinkowa 46) na jadącego rowerem Hrynkę Porochińca (Hallera 50a). Rower został uszkodzony, Porochiniec odniósł kontuzję prawej nogi. Kto ponosi winę za spowodowanie wypadku, policja dotąd nie ustaliła.

— **Nie nauczyła się przechodzić przez jezdnię.** 35-letnia mężatka Anna Suchodolska z Zielnowa (pow. Grudziądz) przechodząc przez jezdnię na skrzyżowaniu ulic Curie-Skłodowskiej i Sienkiewicza rozglądała się na wszystkie strony, co miało ten skutek, że wpadła pod taksówkę samochodową, prowadzoną przez szofera Władysława Gardzielewskiego z Okonina. P. Suchodolska doznała zwichnięcia stawu karkowego i ogólnej kontuzji. Przewieziono ją do szpitala, gdzie stwierdzono stan nie budzący obaw.

— **Baczność, grudziądzcy sportowcy!** Jak już donosiliśmy, odbędzie się w dniach 28 i 29 bm. „powszechny bieg rozstawny do polskiego morza", który ma być zgodnie z intencją dcy O. K. gen. Karasiewicz-Tokarzewskiego wielką manifestacją sportowców całego Pomorza na rzecz swobodnego dostępu do Bałtyku. Sportowcy m. Grudziądza przyjmą sztafetę ze ślubowaniem od zawodników powiatu grudziądzkiego na granicy miasta przy kościele Najśw. Serca Jezusa w M. Tarpnie w dniu 29 br. (św. Piotra i Pawła) o godz. 9 i oddadzą ją kolegom sportowcom powiatu świeckiego przy końcu mostu kolejowego około godz. 9,15. Trasa przez Grudziądz wynosi 4.695 m i podzielona będzie na 50 m odcinki. Pobiegnie ona ulicami: Legionów, Wybickiego, Prezydenta Mościckiego, Starą, Rynek, Mickiewicza, Toruńską, Chełmińską i Gdyńską na most kolejowy. Organizatorzy przewidują na przebiegnięcie 100 m 17 sek. Wobec podziału na 50 m odcinki byłoby wskazane, aby organizacje wf i pw wydelegowały do biegu nie tylko czynnych członków swoich lecz i wybitnych działaczy sportowych.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 21 czerwca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Bez rozkazu" i „Ekspres na szlaku Indian".
Gwiazda: „Walka o szczęście".
Lido: „Żona lalka".
Lily-Chylonia: „Bitwa na Brodwaju".
Morskie Oko: „Melodie Cygańskie".
Miraż - Orłowo. „Ósma żona sinobrodego"
Polonia: „Dama Pikowa".
Zorza - Grabówek. „Dr Murek" (film polski).

— **Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni** przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorowy — jednoroczny. Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych. Zapisy i informacje: sekretariat Gdynia, Starowiejska 17, tel 27-26. (n5110

— **Dzieci PW i WF.** W niedzielę odbył się w Gdyni wspaniały pokaz tężyzny fizycznej młodzieży nadmorskiej. Ok. 8000 młodzieży żeńskiej i męskiej zjechało do Gdyni z całego Wybrzeża i silnie zamanifestowało nieugiętą wolę utrzymania zdobytych nad Bałtykiem pozycyj.

Po uroczystej mszy św. polowej na placu Grunwaldzkim, odbyła się przy Skwerze Kościuszki wspaniała defilada, którą odebrał w towarzystwie p. komisarza Sokoła p. kontradmirał Unrug. Po południu na stadionie odbyła się wielka rewia sportów i pokazów młodzieży i dziatwy szkolnej.

— **Wyjazd ms. „Batory".** Dnia 20 bm. wieczorem wyszedł z Gdyni do Nowego Jorku motorowiec transatlantycki „Batory" zabierając ok. 300 pasażerów oraz ładunek ok. 1000 ton drobnicy i pocztę. Przybycie powyższego statku do Nowego Jorku przewidziane jest dnia 30 czerwca br. a jego powrót do Gdyni dnia 11 lipca br.

— **Znów tysiące złotych wyrzuciliśmy w błoto za niemiecki szmelc.** Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, pracująca od kilku lat z pożytkiem Fabryka Mączki Rybnej, znajdująca się w gdyńskim porcie rybackim, zmuszona była przerwać swą pracę. Powodem tej przerwy jest zepsucie się maszynerii fabrycznej, sprowadzonej z Niemiec. Fakt ten wywołał wstrzymanie dowozu surowca i zniszczenie już dowiezionego do fabryki. Surowiec ten w ilości około 60.000 kg, przedstawiający wartość kilka tysięcy złotych, wywieziony został na śmietniska witomińskie. W kołach fachowych stwierdza się, że maszyny sprowadzone z Niemiec, okazały się wyrobem tandetnym. Unieruchomienie wymienionego zakładu przemysłowego w porcie rybackim pociągnęło już i pociągnie za sobą poważne straty dla rybołówstwa morskiego, które część swych dowozów miało możność zbyć właśnie dla celów fabrykacji mączki rybnej. Ciężka sytuacja naszych rybaków nadmorskich, spowodowana istniejącym od dwóch lat brakiem ławic szprotowych, pogorszyła się obecnie jeszcze bardziej.

— **Praca Polskiej Floty Handlowej.** Statki polskiej floty handlowej przewiozły w maju br. 156.509 ton towarów wobec 147.509 t. przewiezionych w maju r. ub., oraz 131.276 t. z maja 1937 r

— **Makler Edward Norbecki** opuścił ławę oskarżonych sądu grodzkiego z wyrokiem, skazującym go za zniewagę policjanta na 50 zł grzywny.

— **Zwyczajne walne zgromadzenie Instytutu Bałtyckiego.** W piątek, dnia 23 bm. 1939 r. o godz. 17 odbędzie się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni (ul. 10 Lutego 24) zwyczajne walne zgromadzenie członków Instytutu Bałtyckiego.

— **Zebranie Centralnego Związku Inwalidów Cywilnych** na woj. Poznańskie i Pomorskie koło Gdynia, odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 14 w lokalu „Zacisze", ul. Morska 15a.

— **Adam Figiel,** kamienicznik z ul. Abrahama, napotkany został w stanie pijanym przez posterunkowego, który zamierzał odprowadzić go pod opiekę małżonki. Figiel, bojąc się widocznie energicznej żony, zwymyślał posterunkowego w okropny sposób Za obrazę władzy sąd skazał we wtorek Figla na miesiąc aresztu.

Sztandar od „Czwartaków" dla młodzieży szkolnej.

Gdynia. Szkoła powszechna na Grabówku, najuboższej dzielnicy robotniczej w Gdyni, im. „Czwartaków" dostąpiła w niedzielę zaszczytu obdarowania sztandarem, ufundowanym przez koło „Czwartaków" w Gdyni.

Na dziedzińcu szkolnym, przybranym we flagi o barwach narodowych, przy ołtarzu polowym uroczystą mszę św. odprawił ks. Konrad, wygłaszając przed poświęconym sztandarem przepiękne, patriotyczne kazanie. Poświęcony sztandar wręczył dziatwie p. pułk. Sas Hoszowski, przemówiwszy do dziatwy w słowach żołnierskich, stwierdzając, że dzieci wychowując się w myśl dewizy, wypisanej na sztandarze: Wszystko co nasze Polsce oddamy! — będą kiedyś godnymi następcami pokolenia, które Niepodległość Polski wywalczyło na polach bitew. Zadaniem przyszłych pokoleń jest Niepodległość utrzymać i prowadzić Polskę w coraz jaśniejszą przyszłość.

Dziatwa następnie złożyła następujące ślubowanie:

My, dzieci Szkoły Powszechnej im. „Czwartaków" w Gdyni, ślubujemy strzec honoru Ojczyzny, naszego sztandaru i Szkoły, tak nam dopomóż Bóg.

Na zakończenie uroczystości nastąpiło wbijanie gwoździ i wspólny, polowy obiad w Etapie Emigracyjnym.

Kurczęta z Leszczynek.

Gdynia. W Leszczynkach pod Gdynią, tuż obok drogi, którą przejeżdżają liczne autobusy zdążające do naszej metropolii morskiej stoi skromnie przy zboczu wzgórza zarośniętego złocistym zarnowcem mikroskopijny świeżo zbudowany domek. W małym ogródeczku posadzone są drzewka owocowe, zielenią się krzaki agrestu i porzeczek i wschodzą groszki i sałatki. W domku mieszka mechanik jednego z wielkich przedsiębiorstw gdyńskich, który wraz z żoną zajmuje się w godzinach wolnych od swej pracy zawodowej hodowlą kurcząt. W tej chwili ma ich 800. Za parę dni w dwóch wylęgarniach wyklują się nowa partia kurcząt — potem dalsze i dalsze. Hodowca dostarcza kurczęta do restauracyj gdyńskich, kiedy, gdy będzie ich miał wiele, wiele więcej, będzie może zaopatrywał statki.

Założenie tego warsztatu pracy kosztowało 4.000 zł. Nie miał ich oczywiście skromny mechanik. Dopomogła mu jednak w tej pionierskiej pracy i zdrowej inicjatywie prywatnej, jedna z poważnych firm shipchandlerskich — oczywiście nie żydowska, lecz polska — wkładając potrzebną gotówkę a odbierając kapitał i procenty w — kurczętach.

Przykład ten powinien pociągnąć wielu naśladowców. Rozwój Gdyni na zdrowych podstawach gospodarczych opierać się będzie nie na statystycznych przedsiębiorstwach, lecz na inicjatywie prywatnej. Im mniejsze będą takie jednorodzinne warsztaty pracy, tym lepiej, bo o tyle będzie ich więcej.

Warto przy tej okazji nadmienić, że zagadnienia gospodarki drobiem i jajami w Gdyni ma pierwszorzędne znaczenie ze względu na zaopatrywanie okrętów. Sam ms. „Piłsudski" brał — jak pamiętamy — w swój trzytygodniowy rejs inauguracyjny 70 tysięcy jaj i odpowiednią ilość drobiu, owoców, jarzyn itd. Jest więc zbyt zapewniony dla kurcząt z Leszczynek! Gdyby pod Gdynią stanęło nie dwie lecz dwa tysiące wylęgarni jeszcze by miały świetne możliwości rozwojowe.

Rozpoczęcie Tygodnia Propagandy Rzemiosła w Toruniu.

Toruń. W niedzielę rozpoczął się w Toruniu Tydzień Propagandy Rzemiosła. W związku z tym rzemiosło toruńskie zorganizowało szereg imprez propagandowych.

Po nabożeństwie w bazylice św. Jana, na którym kazanie do przedstawicieli rzemiosła wygłosił ks. prob. Ziemski, ulicami miasta przeszedł pochód propagandowy rzemiosła toruńskiego. W pochodzie reprezentowane były wszystkie cechy toruńskie w strojach cechowych z emblematami i narzędziami swej pracy. Cechy kroczyły w pochodzie według starszeństwa powstania w następującej kolejności: rzeźnicki, murarski, ciesielski, piekarski, męsko-krawiecki, kołodziejski, ślusarski, zduński, fryzjerski, siodlarsko-tapicerski, szklarski, zegarmistrzowski i najmłodszy z cechów, powstały w r. 1930 cech krawiecko-damski. Uwagę zwracał kilkumetrowej długości strucel, niesiony przez przedstawicieli cechu piekarskiego.

O godz. 12 w „Tivoli" do zgromadzonych rzemieślników wygłosił przemówienie prezes Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan p. Wiencek. Z kolei odbyła się akademia, na którą przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i organizacyj pokrewnych wszystkich miast Wielkiego Pomorza. Uroczystość zagaił starszy cechu Oliwkowski, który wręczył sztandar cechowi ślusarskiemu, po czym odczytał akt erekcyjny z roku 1594 o powstaniu cechu, nadany przez magistrat miasta Torunia. Następnie przemówienie wygłosił prezes Izby Rzemieślniczej p. Szulc.

Po akademii odbył się wspólny obiad. O godz 16 w sali Pomorskiej Izby Rzemieślniczej odbyło się zebranie przedstawicieli cechu ślusarskiego z terenu wielkiego Pomorza celem utworzenia Zwiazku cechów. Obrady zagaił prezes Szulc. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono jednogłośnie utworzenie Związku cechów ślusarskich na Pomorzu.

Następnie wybrano komitet organizacyjny cechu ślusarskiego. Do komitetu weszli p. Oliwkowski, Żak, Tułodziecki.

Na zakończenie omówiono szereg spraw organizacyjnych.

Impreza lotnicza Aeroklubu Pomorskiego.

Toruń. Zapowiedź zawodów lotniczych p. n. „III lot pomorski", zorganizowanych przez Aeroklub Pomorski ściągnęła na lotnisko tłumy publiczności, żądnej podnieconych akrobacyj i innych atrakcyj, przewidzianych w bogatym programie.

Jeśli chodzi o zawody lotnicze, to odbył się lot orientacyjny na trasie Toruń—Inowrocław—Płock—Bielsk—Toruń, połączony z rzucaniem meldunków. Komisja sportowa ustaliła, że nagrodę przechodnią im. Żwirki i Wigury, ufundowaną przez okręg wojewódzki LOPP, zdobył zespół Aeroklubu Lwowskiego w składzie pp.: Solaka, Koziołka, Szaraka i Łachowicza. Indywidualnie najlepszą załogą okazała się załoga Aeroklubu Pomorskiego w składzie pp.: Lewandowskiego i Kosiedowskiego.

Na zakończenie zawodów odbyły się pokazy lotnicze, które najbardziej interesowały tłumy publiczności, mogącej swobodnie obserwować efektowne ewolucje naszych asów pomorskiego lotnictwa. Główną uwagę zwracała maszyna RWD 23, pilotowana przez sportowca pilota p. Przysieckiego. Maszyna ta była bardzo zwrotna i cudownie wychodziła z korkociągów.

Zachwyty prawdziwe wywołały dwie maszyny pilotowane przez ppor. J. Sobolewskiego, który wykonał fantastyczne akrobacje, burzliwie oklaskiwane przez tłumy publiczności. Obok popisów akrobatycznych bardzo efektownie wypadły skoki spadochronowe z „Fokera" z którego wyskoczyło 6 skoczków.

W ramach imprez lotniczych odbył się pokaz modeli latających, po raz pierwszy wypuszczonych z balonu.

Publiczność przez cały czas informowana była przez megafony.

Cudowna pogoda przyczyniła się walnie do ściągnięcia tłumów publiczności, która chętnie korzystała z przejazdu autobusami, kursującymi od placów Bankowego i Teatralnego.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 21 czerwca 1939 r.

— **Nocny dyżur** pełni apteka Radziecka, Radziecka — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Cztery córki"
As: „Ultimatum"
Mars: „Powrót Arsena Lupina".
Świt: „Miodowy miesiąc"

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Najbliższe przedstawienia kapitalnej komedio-farsy amerykańskiej p. t. „Dzień bez kłamstwa", którą na dwóch pierwszych przedstawieniach w Toruniu P. T. Publiczność przyjęła nadzwyczaj przychylnie, odbędą się w sobotę i niedzielę, dnia 24 i 25 bm. o godzinie 20.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Środa 21 bm. godz. 20,30 Lipno: „Dzień bez kłamstwa". Czwartek 22 bm. godz. 20 Toruń „Dzień bez kłamstwa". Piątek 23 bm. godz. 20 Toruń: „Dzień bez kłamstwa" — dla wojska.

— **„Popisy złodziejskie".** Bronisław Dejewski, zam. przy ul. B. Głowackiego 35, zgłosił o kradzieży 120 arkuszy blachy cynkowej wartości 500 zł na przystani „Vistula". Nauczyciel Leon Adamski zgłosił kradzież 31 zł gotówki na szkodę szkoły powszechnej nr 1. Sprawcą kradzieży był niewątpliwie jeden z uczni, który na pewno zostanie schwytany i odpowiednio ukarany.

— **Cyganka skradła portfel z pieniędzmi.** Bronisław Pietruszewski, rządca majętności Mirakowo, zgłosił kradzież portfelu z 500 zł. Kradzieży dokonała nieznana cyganka.

— **Przytrzymanie sprawców napadu rabunkowego w śródmieściu Torunia.** Jak już donosiliśmy, w dniu 1 bm. o godz. 2 w nocy na ul. Małe Garbary został napadnięty przez nieznanych sprawców podchmielony obywatel z Montawy, w pow. świeckim, Józef Plewiński, który został dotkliwie pobity, a nadomiar wszystkiego sprawcy zrabowali mu 175 zł gotówki i srebrną papierośnicę. Obecnie dochodzeniami ustalono, iż sprawcami napadu byli 28-letni Edmund Jankowski, 12 razy karany za różne przestępstwa oraz 30-letni Edward Luks, poprzednio karany 10 razy za różne kradzieże. Obu przytrzymano i osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Wisła pochłonęła dalsze dwie ofiary.

Toruń. W ub. poniedziałek, 19 bm., o godz. 10,25 wskutek wywrócenia się kajaka na Wiśle w pobliżu mostu kolejowego utonął 26-letni Franciszek Wiśniewski, zam. przy ul. Fort Stefana Batorego w Toruniu-Podgórzu.

Poszukiwania za zwłokomi nie dały żadnego rezultatu.

We wtorek Wisła pochłonęła jeszcze jedną ofiarę. Na prawym brzegu Wisły naprzeciw Jakubowskiego Przedmieścia w Toruniu utonął w czasie kąpieli 11-letni Roman Malak, uczeń IV klasy szkoły powszechnej, zam. przy ul. Przy Rzeźni 52. Zwłoki chłopca wydobyto i zwrócono rodzinie.

Do tej pory więc Wisła pochłonęła w Toruniu cztery ofiary.

„Dzień Harcerza" w grodzie Kopernika.

Toruń. Pod hasłem „Harcerstwo toruńskie na FON" odbył się w Toruniu „Dzień Harcerza", który rozpoczął się w ub. sobotę na dziedzińcu ratusza toruńskiego, gdzie połączone chóry: „Halka", „Dzwon", „Lutnia" oraz chóry kościelne św. Katarzyny i Chrystusa Króla wykonały ze współudziałem orkiestry toruńskiego pułku piechoty pod batutą p. Ptaszyńskiego t. zw. „Wieczór pieśni". Na imprezie tej obecny był p. starosta Bruniewski, przedstawiciele władz samorządowych oraz liczna publiczność toruńska.

Następnego dnia w niedzielę w godzinach przedpołudniowych przeprowadzona była kwesta uliczna na cele harcerstwa, po południu zaś na placu powystawowym odbył się wielki festyn, na program którego złożyły się tańce, strzelania, loteria fantowa i in. atrakcyjne rozrywki.

O godz. 18 na stadionie wojskowym odbyła się wspaniała impreza p. n. „Żywe szachy", obrazujące bitwę i triumf rycerstwa polskiego pod Wiedniem. Przepiękne to widowisko wykonane zostało przez harcerzy na koniach w reżyserii p. Piekarskiego, którego dziełem była znana impreza „Kościuszko pod Racławicami", wystawiona na błoniach krakowskich. Reżyseria p. Piekarskiego, znanego artysty i reżysera Teatru Ziemi Pomorskiej, dawała gwarancję, że widowisko będzie wspaniałe i szkoda, że w zapowiedziach o „Żywych Szachach" nie podano tego do wiadomości publicznej. Na pewno udział publiczności byłby daleko większy.

Kronika

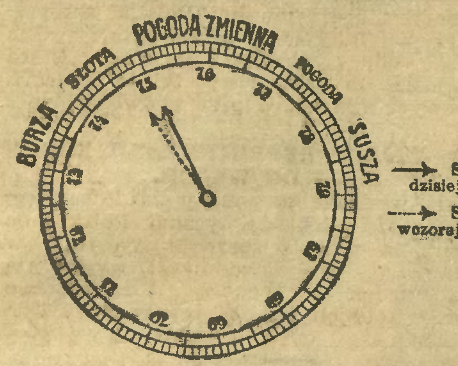
Bydgoszcz, dnia 21 czerwca 1939 r.

KALENDARZYK

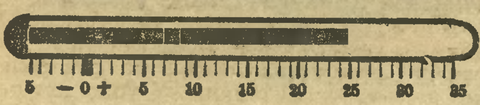
Dziś: Alojzego.
Jutro: Paulina.
Wschód słońca o godzinie 3.36.
Zachód słońca o godzinie 20.26.

Stan pogody.

Przejściowe zachmurzenie i burze.
Do Polski zachodniej napłynęło wczoraj chłodne i wilgotne powietrze z północnego zachodu. Burza w okolicy Bydgoszczy trwała kilka godzin. Na pozostałym obszarze znajduje się w dalszym ciągu powietrze ciepłe, które napływa ze wschodu. W Bydgoszczy dziś rano pogoda słoneczna. Na wschodzie i w środku kraju zachmurzenie umiarkowane. Temperatura około 25 stopni. Słabe wiatry północno-zachodnie. Skłonność do burz i przelotnych deszczów.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 19—25 czerwca:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka.

—:x:—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—:x:—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T.C.L. przy ul. Gdańskiej 30, I piętro wypożycza książki od godziny 11—13.30 i od 16—19.

—:x:—

— **Redakcja udziela** porad prawnych (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17—18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

—:x:—

— **Na kościół na Czyżkówku** złożyła A. P. 5,— złotych.

— **Z okazji srebrnych godów** państwa Katorskich złożył personel restauracji i hotelu „Gastronomia" 60,50 zł na ociemniałe dzieci.

— **Doceniając ważność chwili obecnej,** klasa IVa Gimnazjum Kupieckiego w zamian brania udziału w zabawie absolwenckiej złożyła 13 zł na F. O. N.

— **Licytacja klaczy wojskowej.** W sobotę, 24 bm. o godzinie 10 na Nowym Rynku w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż w drodze licytacyjnej jednej klaczy wojskowej.

— **Dokąd jechać w święto?** Rozgłośnia Pomorska wprowadziła do swego programu letniego stałe audycje informacyjne pod nazwą: „Dokąd jechać w święto?" W audycjach tych opracowanych przez redaktora Bernarda Nuszkowskiego omawiane będą praktyczne wskazówki dotyczące wyjazdów świątecznych, weekendów i odpoczynku niedzielnego. Najbliższa audycja w piątek o godz. 17.

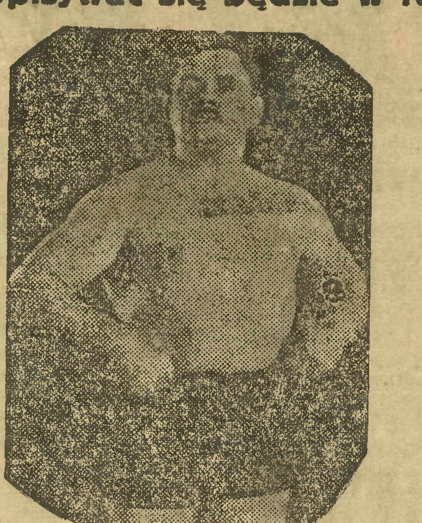
— **Ferie sądowe dopiero 15 lipca.** Na podstawie rozporządzenia ministra sprawiedliwości latem zastosowane będą ferie w sądownictwie. Zgodnie z obowiązującymi przepisami na czas od 15 lipca do końca sierpnia przerwane będą rozprawy w wydziałach sądownictwa cywilnego za wyjątkiem procesów uznawanych za pilne jak: spraw egzekucyjnych itp. Procesy karne odbywać się będą bez przerw, jednakże z uwagi na przypadające url[o]py sędziów, sesje wyznaczane będą tylko kilka razy tygodniowo.

— **Zarząd Stow. Techników Polskich** podaje do łaskawej wiadomości, że w środę, dnia 21 czerwca 1939 r. o godz. 20-ej w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Gimnazjalnej w Bydgoszczy wygłoszony zostanie odczyt p. dr. inż. Henryka Unucki pt. Huta Trzyniecka w świetle produkcji, gospodarki i organizacji. Zarząd Stow. prosi uprzejmie o punktualne przybycie. Odczyt ilustrowany przezroczami.

— **Prywatna szkoła powszechna III stopnia Towarzystwa Szkoły Jednolitej** (z uprawnieniami publicznych szkół powszechnych) w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2, tel. 2041. Zawiadamia się rodziców, że kancelaria szkoły do dnia 1 lipca br. czynna jest codziennie od godz. 10 do 14. Założeniem szkoły jest należyte przygotowanie dziewcząt i chłopców do I kl. gimnazjów ogólnokształcących i zawodowych. (n5621

Para słynnych siłaczy polskich

popisywać się będzie w ramach „Dni Morza i Kolonii"



Władysław Maksymiak.

Podczas tegorocznych „Wianków" w sobotę 24 bm. wystąpi na Rybim Rynku z pokazem słynna para siłaczy polskich, Maria i Władysław Maksymiakowie. Powróciłi oni po dłuższym turnée ze Stanów Zjednoczonych i odbywają obecnie podróż po całej Polsce. W dniu 1 lipca br. Maksymiakowie wystąpią w ogrodzie „Sokolni" z dwugodzinnym pokazem siły. Dochód z tego występu przeznaczają na Fundusz Obrony Morskiej.

Władysław Maksymiak urodził się we Lwowie, gdzie też ukończył gimnazjum, od najmłodszych lat ćwicząc w Sokole Macierzy we Lwowie. Dysponując niepospolitą siłą, odznaczył się już jako młodzieniec w walkach zapaśniczych, w dźwiganiu ciężarów, nie mając sobie równego. Pierwszą walkę jako zawodowiec stoczył we Lwowie, potem występował w Warszawie, a następnie zjeździł wszystkie areny zagraniczne, wszędzie wzbudzając podziw dla swej siły.

W czasie wojny dostał się do niewoli rosyjskiej i kilka lat przebywał na Syberii. Do Polski powrócił w r. 1921 i po usilnym treningu rozpoczął występy na arenach polskich. M. in. w r. 1922 w Krakowie zwyciężył w turnieju międzynarodowym, zdobywając tytuł mistrza Polski.

W r. 1924 Maksymiak wraz z małżonką opuścił Polskę i udał się do Stanów Zjednoczonych. Zjeździł wszystkie ośrodki polskie w St. Zj. i Kanadzie, zdobywając sobie olbrzymią popularność niezwrównanymi popisami atletycznymi. Stawę swoją zawdzięczają pp. Maksymiakowie nie tylko swym występom, lecz również działalności filantropijnej, zawsze bowiem część dochodu ze swych występów przekazywali na cele narodowe.

* * *

Występ niezwykłej pary olbrzymów wywoła z pewnością w Bydgoszczy wielkie zainteresowanie i zgromadzi zarówno na „Wiankach" jak i na pokazie w Sokolni tłumy publiczności.

I w mieście hodują kozy, kury i króliki.

Z uroczystości wręczenia nagród bydgoskiej wystawy drobiu.

W sali Państwowego Liceum Rolniczego w Bydgoszczy odbyło się zebranie Tow. Hodowców Kóz, Królików i Drobiu, które zagaił prezes radny Emil Jaworski, witając inspektora Pomorskiej Izby Rolniczej p. Dabińskiego, dr. Gloksina oraz licznie przybyłych członków. Po odczytaniu przez sekretarza p. Wrzusia protokołu wysłuchano niezmiernie ciekawy referat insp. Dabińskiego o hodowli drobiu i jego znaczeniu dla gospodarki państwowej. W dyskusji nad referatem dr Gloksin wyjaśnił kwestię wartościowej hodowli królików angorskich, po czym insp. Dabiński wręczył uczestnikom ostatnio odbytego w Bydgoszczy pokazu drobiu nagrody za poszczególne wyniki hodowlane.

Nagrody w postaci złotych, srebrnych i brązowych medali, dyplomów i nagród pieniężnych ufundowali: Śląska Izba Rolnicza, Pomorska Izba Rolnicza i Centralny Komitet w Warszawie. Nagrody za piękne okazy gołębi pocztowych otrzymali pp. Cach, Drewka, Jakubowski, radny Jaworski, Heldt, Podgórski, Stockmann, Majewski i Zemke; za drób pp.: Machaliński, Kujawski, R. Hartung, Kowalski, Popielewska, Zawadzki, Frahse, S. Surma, A. Surma, Żewicki, Gaedtke, Menc, Nikeferowa, W. Hartung, Kielpińska, Wrzuś i A. Kiełpiński; za króliki pp.: Janiczak, radny Jaworski, Łochowicz hr. Alvo v. Alvensleben z Głudowa; za psy pp.: A. Kiełpiński, inż. Hinnel, Leppert, Welke, dyr. Jemielewski, Wieczorek, Lüttenstein, Majewicz i Górecki.

Podniosłą chwilą było wręczenie przez prezesa Jaworskiego dyplomu dr. Gloksinowi, mianującego go członkiem honorowym towarzystwa za zasługi położone około rozwoju tej pożytecznej organizacji. Zaznaczyć należy, że w swej dotychczasowej blisko 30-letniej pracy na polu hodowli towarzystwo bydgoskie osiągnęło doskonałe wyniki i to dzięki zrozumieniu i rzetelnej pracy członków, przy poparciu Pomorskiej Izby Rolniczej. Życzymy towarzystwu dalszego rozwoju, a członkom dobrych wyników hodowlanych.

Wojewoda pomorski p. minister Raczkiewicz

otwierać będzie II Targi Meblowe w Nowem n. W.

Otwarcie II Targów Meblowych zbliża się. Prace przygotowawcze w gorączkowym tempie idą naprzód i tak są kierowane, by Targi wypadły wspaniale. Delegacja Komitetu Targów w osobach przewodniczącego p. burmistrza Kuchczyńskiego i cechmistrza p. Jerzego Siega udała się w tych dniach do Torunia, by przedstawić p. Wojewodzie przebieg prac przygotowawczych. Pan Wojewoda dokona osobiście otwarcia Targów. Otwarcie Targów nastąpi w niedzielę, dnia 25 czerwca br. o godzinie 10. O godzinie 9 odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym.

Wobec tego, że zainteresowanie Targami jest bardzo wielkie, Nowe spodziewa się w dniu tym dużo gości. Dojazd z różnych stron do Nowego jest bardzo dogodny zarówno koleją, autobusami jak i statkiem Wisłą. Goście przyjeżdżający koleją przesiadają w Twardej Górze (stacja pomiędzy Laskowicami i Smętowem na linii Bydgoszcz—Tczew), a w drodze powrotnej korzystają z 75% zniżki kolejowej. Wszyscy zwiedzający korzystać mogą z komfortowych hoteli miejscowych po bardzo przystępnych cenach. Targi Meblowe trwają do 9 lipca włącznie.

— **Dobry klucz,** świetny zamek to połowiczne zabezpieczenie twego mieszkania. Tymczasem teraz, kiedy wszyscy wyjeżdżamy na wypoczynek, pomyśleć trzeba o tym, by mieszkanie ubezpieczyć od kradzieży z włamaniem do jakiej poważnej instytucji ubezpieczeniowej. Warto o tym pomyśleć zawczasu i już dziś zainteresować się jedną z najpoważniejszych tego rodzaju instytucji jaką jest Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń „Florianka" S. A.

— **Kurs dla sióstr pielęgniarek.** Bydgoski oddział Polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczyna w połowie lipca kurs dla sióstr pielęgniarek. Kandydatki w wieku od lat 18 do 40 mogą się zgłaszać osobiście w sekretariacie P. C. K. przy ul. Cieszkowskiego 11 od godz. 12—13. (n5668

— **U schyłku roku szkolnego.** Dziś o godzinie 17,40 Rozgłośnia Pomorska ze studia w Bydgoszczy nadaje pogadankę na temat: „U schyłku roku szkolnego". Treścią pogadanki będzie akcja kolonii i półkolonii, organizowana przez instytucje samorządowe i organizacje społeczne. Przed mikrofonem dyr Józef Mencel.

Uroczyste powitanie wojsk wracających z manewrów.

W miastach tworzą się już specjalne komitety powitania wojsk wracających z manewrów. Powitania te jak za lat ubiegłych mieć będą charakter uroczysty. Przewidziane jest wygłoszenie przemówień przez prezydentów miast. Inicjatywa zorganizowania uroczystego powitania wojsk wracających z manewrów wyszła ze Związku Miast Polskich.

—:x:—

Ogólne zebranie czeladzi rzemieślniczej

Uroczyste posiedzenie czeladzi rzemieślniczej z okazji Tygodnia Propagandy Rzemiosła odbędzie się jutro, w czwartek o godzinie 20 w Resursie Kupieckiej.

W programie: śpiew (Bydgoski Chór Męski), popisy, klubu mandolinistów, referat wiceprezesa Tow. Czeladzi Katolickiej p. Stachowiaka, deklamacje, referat zawodowy p. Chlebowskiego (pomocnicy-fryzjerscy wręczają puchar i fundusz na FON).

Srebrne gody państwa Katorskich.



Wczoraj obchodzili 25-letni jubileusz przykładnego pożycia małżeńskiego, znani i cieszący się ogólnym szacunkiem obywatele bydgoscy: właściciel „Gastronomii" p. Hieronim Katorski wraz z swą małżonką Gertrudą z domu Adrian. Z tej okazji odprawił ks. kanonik Schulz Mszę św. w kościele farnym na intencję jubilatów. W nabożeństwie brał udział cały personel restauracji i hotelu „Gastronomia".

Szanowni Jubilaci dzięki swej wspólnej niezmordowanej pracy, uczciwości i oszczędności, jak również innym zaletom charakteru poszczycić się mogą pięknym dorobkiem materialnym.

Posiadają renomowany zakład gastronomiczny, pierwszorzędnie prowadzoną „Gastronomię" oraz hotel. Nie trzeba specjalnie dodawać, że państwo Katorscy są gorącymi Polakami i katolikami.

Jubilat, rodem z Barcina, już od najmłodszych lat pracował w zawodzie gastronomicznym w najpoważniejszych lokalach Poznania, Wrocławia i Gdańska. W 1908 r. w Bydgoszczy obejmuje stanowisko kierownicze w kawiarni „Bristolu", prowadzonej przez doświadczonego „kawiarza" Wiedeńczyka Krahmera. Z wybuchem wojny p. Katorski opuścił to stanowisko powołany do wojska i walczy od pierwszego do ostatniego dnia wojny na różnych frontach. Po powrocie z wojny z całą energią, mając przy boku dzielną towarzyszkę życia, zabiera się znowu do pracy w swym zawodzie. W r. 1921 r. przejmuje „Gastronomię" (dawn. „Reichshof"), a po 8 latach wytężonej pracy nabywa cały gmach i hotel. W swym zawodzie pracuje p. Katorski niezmordowanie od 41 lat i dumny być może z dokonanego dzieła swego życia. Od szeregu lat jest członkiem zarządu Związku Restauratorów i zaprzysiężonym rzeczoznawcą-biegłym w sprawach gastronomicznych i hotelowych.

Zacnym Jubilatom życzymy, ażeby w pełnym zdrowiu doczekali się złotych godów!

Z sali koncertowej.

Popisy uczniów Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego.

(dyr. W. Winterfeld).

Na zakończenie roku szkolnego 1938/39 urządziło Bydgoskie Konserwatorium Muzyczne trzy publiczne popisy uczniów, na których około pięćdziesięciu zdawało egzamin ze swoich zdolności i postępów.

Na pierwszym wieczorze popisywali się w kunszcie władania instrumentami klasy niższe. Młodzi i najmłodsi nawet kilkuletni koncertanci wykazali tak w grze u których na zespół smyczkowy, jak również w popisach solowych wytrawną opiekę pedagogiczną dyrektora zakładu W. Winterfelda oraz ciała nauczycielskiego. Osobliwością tego wieczoru były również udane popisy kilku uczni z klas instrumentów dętych (blok-flet, trąbka) i akordionu.

Na drugim wieczorze, poświęconym popisom uczni klas średnich, publiczność miała możność usłyszenia poprawnej gry poważniejszych kompozycji klasycznych i nowoczesnych.

Na bardzo wysokim poziomie stała trzecia i ostatnia impreza muzyczna z popisami uczniów klas wyższych. Wszyscy grali przy wtórze orkiestry kameralnej konserwatorium. Z klasy fortepianowej młodziutka Hanka Gadomska (Mozart, Koncert C-dur, I cz.), Kazimierz Serocki (Beethoven, Koncert op. 37. c-moll I cz.) i Jan Drath (Liszt, słynny koncert Es-dur) wykazali wybitnie dobrą technikę i opanowanie pamięciowe utworów. Z grona skrzypków odegrali muzycznie bez zarzutu p. Cecylia Dąbrowska Rimskij-Korsakowa, Fantazję op. 33 i Jan Kalinowski Saint-Saënsa, koncert skrzypcowy op. 61, h-mol I cz. Z klasy wokalnej popisywali się na ogół udatnie p. M. Gracka (sopran) i Alfons Gropp (baryton). Dla popisów fortepianowych uczni i akompaniamentu nauczycieli tutejsza firma Sommerfeld stawiła do dyspozycji dwa doskonałe instrumenty. Publiczności na wszystkich trzech wieczorach w sali Resursy Kupieckiej było dużo. Oklasków nie szczędzono, nagradzając nimi uczni i grono nauczycielskie z p. dyr. Winterfeldem na czele, któremu zasłużony zakład obchodzi jednocześnie 35-lecie swego istnienia w grodzie nadbrdiańskim.

Stan wody w Wiśle z dnia 20. VI. 1939 r.

Kraków — 2.30, (2.33), Zawichost + 1.74, (1.64), Warszawa + 1.02, (1.05), Płock + 0.73, (0.72), Toruń + 0.81, (0.77), Fordon + 0.87, (0.85), Chełmno + 0.67, (0.68), Grudziądz + 0.83, (0.85), Korzeniowo + 0.96, (0.99), Piekło + 0.07, (0.10), Tczew + 0.16, (0.22), Einlage + 2.24, (2.26), Schievenhorst + 2.52, (2.50). (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 20. VI. 1939 roku.

Spędzono: wołów 58, buhajów 94, krów 369, jałowic 69, bydła 590, świń 1990, cieląt 868, owiec 85. Razem 3533 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	68— 70
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54— 60
Mięsiste tuczone starsze	46— 50
Miernie odżywione	40— 44
Buchaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 68
Tuczone mięsiste	54— 60
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	44— 50
Miernie odżywione	40— 44
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	66— 70
Tuczone mięsiste	52— 60
Nietuczone, dobrze odżywione	42— 44
Miernie odżywione	24— 32
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	66— 70
Tuczone mięsiste	54— 60
Nietuczone, dobrze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	40— 44
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 44
Miernie odżywione	36— 40
Cielęta:	
Najprzedniej. cielęta wytuczone	68— 76
Tuczone cielęta	56— 66
Dobrze odżywione	44— 54
Miernie odżywione	00— 40
Owce:	
Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	62— 68
Tuczone starsze skopy i maciorki	50— 60
Dobrze odżywione	00— 00
Świnie (Tuczniki):	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	108—110
b) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	104—106
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	100—102
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	90— 96
e) maciory i późne kastraty	90—100
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: normalny.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 20. VI. 1939 r.

Zboża

Pszenica 24,00—24 50 Żyto 15,65—15,90. Jęczmień browarowy 00,00—00,00. jęczmień 673—678 g/l 18,75—19,00, jęcz. 644—650 g/l 18,25—18,50. Owies 17,00—17,50.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 45 25—45,25, mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 44.25—45,25, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 41,75—42,75, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 39,25—40,25. mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 34,75—35,75, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00.00—00.00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00.00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 32,75—33.75, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00.00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00.00. mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 25.50—26,00 mąka żytnia razowa 0—95% 21,00—21,50, mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu), 00.00—00.00 mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska). 24,50—25.00; Otręby pszenne miałkie stand. 11,75—12,25, Otręby pszen. średnie 11,00—11,50 Otręby pszenn. grube 12.00—12,50; Otręby żytnie z przemiału stand. 11,75—12.25 Otręby jęcz. 12,25—12.75; Kasza jęczm krał. wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w 32,00—33.00, kasza jęczmienna perłowa wł. w 42,50—43,00

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 27.00—29.00 Groch Wiktoria 36,00—40,00 Groch zielony (Folger) 27,00—29,00, Wyka jara 23,00—24,00 Peluszka 24,00—25,00 Łubin żółty 12,50—13,00 Łubin niebieski 11,25—11,75. Seradela 00,30—00,00, Rzepak jary b. w. 00.00. 00,00, Rzepak ozimy bez worka 00,00—00,00, Rzepik ozimy bez worka 00,00—00,00, Siemię lniane 00,00—00,00 Mak niebieski 00,00—00,00, Gorczyca 53,00—57,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 00,00,—00.00, Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000.00—000,00, Koniczyna biała surowa 000.00—000,00. Koniczyna szwedzka 000,00—000,00. Koniczyna żółta odłuszczona 00.00—00,00, Przelot 00,00—000,00: Rajgras angielski 150,00—160,00, Tymotka czyszczona 40,00—45,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 25.50—26,00, makuch rzepakowy 13,75—14,25. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 5,00—5,25, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 7,50—8,00. siano nadnoteckie prasowane 8.25—8,75.

——«:»——

Zmarli.

Śp. **Bolesław Gackowski**, emer. urzędnik policji w Grudziądzu.

Śp. Franciszek Chmielewski, współzałożyciel i dyrektor Banku Ludowego w Jeżewie.

Śp. Stefan Tarło, powiatowy instruktor LOPP w Wąbrzeźnie.

Śp. Maria z Jordanów Regowska-Otrębowa w Lisewie pow. Chełmno.

Śp. Franciszka Szybatkowa, lat 88, w Żninie.

Śp. Karol hrabia Starzeński, lat 79, w Gnieźnie.

SPORT

Sport polski szykanowany w Gdańsku.

Polskie regaty wioślarskie w Gdańsku zakazane przez prezydium policji.

W dniu 20 bm. Klub Wioślarski w Gdańsku wystosował do wszystkich klubów wioślarskich w Gdańsku nast. pismo:

„Jesteśmy zmuszeni odwołać regaty nasze, które odbyć się miały w dniu 25 czerwca br., gdyż Gdańskie Prezydium Policji dziś ze względu na utrzymanie porządku publicznego imprezę naszą zakazało".

Do liczby szykan władz gdańskich wobec sportu polskiego — przybyła jeszcze jedna, niesłychana. Prezydium policji w Gdańsku zakazuje niemal w ostatniej chwili urządzenia dorocznych regat polskich, do których poczyniono już kosztowne przygotowania.

Powód zakazu jest bardzo znamienny — policja gdańska obawia się, że nie zdoła utrzymać porządku na regatach wioślarskich. Dowodzi to niezbicie słabości organów bezpieczeństwa w Gdańsku. Widocznie Gdańsk za mało posiada policji — należałoby im biedakom pomóc przez posłanie kilku oddziałów naszej policji.

Czara cierpliwości polskiej wobec szykan gdańskich jest już przepełniona. Jaka będzie nasza odpowiedź?

Oficjalne zerwanie...

Kłamstwo - pycha - krętactwo.

Niemcy stosują te same metody w sporcie, co w polityce.

Katowice. Za berlińskim „National-socjalistischer Sport" cytuje „Oberschlesische Kurier", wychodzący w Katowicach, artykuł przewódcy sportu niemieckiego von Tschammer und Osten, poświęcony sprawom sportowym w związku z obecnym układem stosunków politycznych w Europie.

Rozprawiając się na wstępie zgodnie ze zwyczajami hitleryzmu ze sportem w państwach demokratycznych, które zdaniem autora traktują sprawy sportowe w zależności od stosunków politycznych(?) — „Reichsportsführer" nawiązuje do spraw sportowych polsko-niemieckich. O ile do tego czasu Niemcy nie przyznawali się jawnie do zerwania stosunków sportowych polsko-niemieckich, powtarzając stale, że nieprzybycie zapowiedzianych reprezentacyj niemieckich do Polski, jest wynikiem przeszkód technicznych(!!) o tyle teraz

odkrywają przyłbicę pisząc, że zerwanie stosunków sportowych pomiędzy Polską a Niemcami jest wyłącznie winą szowinistycznej(?) publiczności w Polsce, która w czasie spotkania tenisowego o puchar Davisa, Polska — Niemcy w Warszawie, zachowywała się wrogo(?) wobec zawodników niemieckich.

Przy tej okazji von Tschammer und Osten gloryfikuje zwyczaje panujące w Niemczech, gdzie mimo sprzeczności ideologicznych, Niemcy chętnie (?) przyjmują sportowców innych państw, a publiczność gotuje im godne przyjęcie(?).

Z właściwą dygnitarzom niemieckim pychą pisze von Tschammer und Osten: „Jesteśmy za dumni, ażeby być gośćmi państwa, gdzie nie jesteśmy mile widziani. Byłoby to poniżej godności wielkiego narodu niemieckiego, gdyby po tak skandalicznym przyjęciu tenisistów niemieckich w Polsce, nastąpiły dalszy wyjazdy sportowców niemieckich do Polski".

Z tych powodów, twierdzi von Tschammer und Osten — byłem zmuszony zerwać kontakt sportowy polsko-niemiecki...

A więc paszkwil ten jest jedyną odpowiedzią Niemiec na sportowy i kurtuazyjny gest polskiego związku tenisowego, który wspaniałomyślnie zrezygnował ze zwycięstwa w spotkaniu z Niemcami, godząc się na rozegranie dubla (mimo, że w myśl obowiązujących przepisów przysługiwał nam w. o.), co w ogólnej punktacji przyczyniło się do zwycięstwa drużyny niemieckiej.

Na przyszłość musimy się oduczyć grzeczności.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWA POLSKICH TENISISTÓW W LONDYNIE.

W Londynie rozpoczęły się rozgrywki tenisowe o mistrzostwo stolicy W. Brytanii i Quenns Clubu. W rozgrywkach tych ze strony Polski biorą udział: Jadwiga Jędrzejowska i Ignacy Tłoczyński. Baworowski z powodu niedyspozycji nie weźmie udziału w turnieju Quenns Clubu, ale dopiero w turnieju wimbledońskim. Jędrzejowska broni tytułu mistrzyni Londynu i Queens Clubu, przy czym najgroźniejszą jej przeciwniczką jest Dunka Sperling-Krahwinckel.

W pierwszych spotkaniach Jędrzejowska pokonała bez najmniejszego wysiłku Angielkę Dundas, oddając jej zaledwie jednego gema i wygrywając 6:1, 6:0. Tłoczyński równie łatwo wygrał z Australijczykiem Spence 6:1, 6:1.

SENSACJE LEKKOATLETYCZNE W WARSZAWIE.

Warszawa. Warszawianka, organizująca w sobotę i niedzielę wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Warszawie wystosowała we wtorek telegraficzne zaproszenie na zawody do fińskich rekordzistów świata Maeki i Pekuri. Gdyby przyjazd tych zawodników był niemożliwy Warszawianka zaprasza Salminena.

Program zawodów zostanie ustalony zależnie od decyzji związku fińskiego. W razie przyjazdu Maeki i Pekuri wówczas w sobotę odbędzie się bieg na 2000 m, a w niedzielę na 5.000 m, przy czym przeciwko Finom walczyć będzie Janusz Kusociński. Gdyby przyjechał tylko Salminen, wówczas Kusociński zaatakuje w niedzielę rekord świata Iso-Hollo na 4 mile angielskie.

Na fali Radiowej

Czwartek, 22 czerwca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 8,20: Pogadanka sportowa. 11,30: Audycja dla poborowych. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa (z Katowic). 14,45: Audycja dla młodzieży. 15,05: Muzyka popularna. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,10: Pogadanka aktualna. 16,20: Recital wiolonczelowy Arnolda Röslera. 16,45: Budownictwo wsi polskiej: Kurpiowszczyzna — pogad. 17,00: Płyty. 17,45: Skrzynka techniczna. 18,00: Utwory klarnetowe w wyk. Józefa Madeji. 18,30: Utwory na dwa fortepiany. 19,00: „Druskieniki" - szkic literacko-lekarski J. I. Kraszewskiego (1848). 19.20: Płyty. 20,05: „Echa mocy i chwały". 20,25: Audycja dla wsi. 20,40: Audycje informacyjne. 21,00: „Ibsen" — portret literacki. 21,15: Pogadanka muzyczna. 21,30: „Godzina hiszpańska", opera w 1 akcie M. Ravela. Tr. z Paryża. 22,30: Płyty. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości z Polski w języku włoskim. 23,15: Koncert muzyki polskiej.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6.57: Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". 13,00: Płyty. 13,50: Wiadomości z Pomorza. 14,00: Program na jutro. 14,05: Płyty. 17,00: Piosenki lekkie w wyk. Hanny Wańskiej. Przy fortep. A. Dyląg. 17,20: „Kaszubi" — audycja dla Polaków za granicą. 17,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,20: Koncert rozrywkowy w wyk. toruńskiej orkiestry sal. W przerwie koncertu o godz. 19,45: „Rozwój samorządu rzemieślniczego" — pogad. 20,25: Prace w sadzie — pogadanka rolnicza. 23,05 Zakończenie programu.

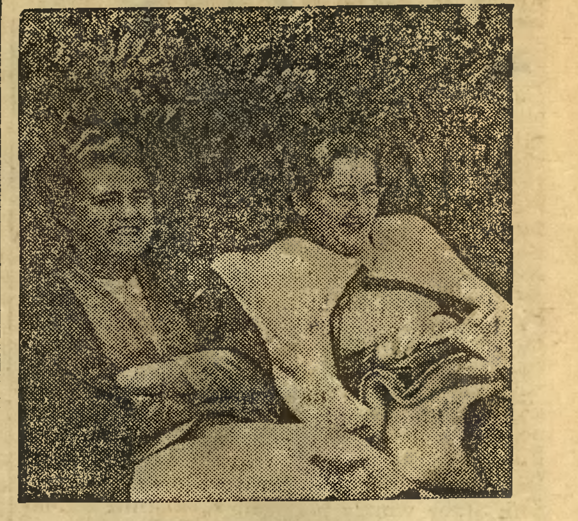
ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,30: Program na dzisiaj. 8,35: Płyty. 8,55: Pogawędka dla kobiet. 13,00: Wiadomości bieżące. 13,05: Przegląd giełdowy. 13,15: Płyty. 17,00: Audycja młodych talentów. 17,30: Reportaż „Kanał Warta—Gopło". 17,40 Nasi soliści. 19,20: Rozmaitości. 19,35: Koncert wieczorny. 20,35: Dla kobiet wiejskich. 20,35: Wiadomości sportowe lokalne. 23,05: Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Kowno. 19,30: Muzyka popularna. Radio Romania. 20,00: Koncert symf. Budapeszt II. 21,25: Muzyka cygańska. Sztokholm. 21,00: Muzyka rozrywkowa. Droitwich. 22,35: Muzyka taneczna Kowno. 22.00: Muzyka taneczna. Oslo. 23,15: Muzyka rozrywkowa. Budapeszt. 23,00: Muzyka taneczna. Kopenhaga. 23,10: Muzyka taneczna. Londyn Reg. 23,10: Muzyka taneczna.

Jędrzejowska i Mathieu.



Dwie znakomite mistrzynie tenisa Mathieu (Francja) i Jędrzejowska (Polska) serdeczne przyjaciółki i zarazem zaciekłe rywalki, podczas odpoczynku po rozgrywce, która przyniosła im zaszczytny tytuł mistrzyń tenisowych Francji w grze podwójnej pań.

DZIŚ WYJAZD REPREZENTACJI KOBIECEJ DO WŁOCH.

Dziś w środę nastąpi wyjazd kobiecej reprezentacji lekkoatletycznej Polski do Włoch na mecz z reprezentacją Italii w Bergamo. Nasze zawodniczki wyjeżdżają przez Wiedeń i Wenecję. Kierownictwo ekspedycji objęli inż. Wojnarowska i dyr. Slachciak.

——«:»——

Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy

(uczelnia artystyczna o pełnych prawach szkół państwowych) przyjmuje wpisy nowowstępujących uczniów i słuchaczów na rok szkolny 1939/40.

Wydziały:

1. **Teoria i kompozycja.**
2. **Dyrygentura.**
3. **Fortepian, organy, muzyka kościelna.**
4. **Wokalny:** śpiew solowy, chóralny, klasa operowa.
5. **Instrumenty orkiestrowe: smyczkowe:** (skrzypce. altówka, wiolonczela, kontrabas), **dęte:** (flet, obój, klarnet, fagot, waltornia, trąbka, puzon, tuba).
6. Dla kształcenia nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach ogólnokształcących.

Zespoły kameralne. Chór dzieci i chór mieszany. Orkiestra symfoniczna. Seminarium pedagogiczne.

Prospektami i szczegółowymi informacjami służy sekretariat w godzinach urzędowych 10—13 i 15—18 (tel. 2107), ul. Gdańska 71. (n5671

Piękna pani w lecie.

Jak powinna wyglądać piękna pani w porze letniej? Oczywiście, musi być stosownie ubrana — ale to nie wszystko. Naprawdę pięknie wyglądać może tylko wówczas, gdy ma odpowiednią, elegancką i zawsze świeżą fryzurę. Nie trudno o to, gdy pani powierzy dbałość o swą fryzurę pierwszorzędnemu zakładowi fryzjerskiemu, jakim jest zakład Formanowskiego, przy ul. Mostowej.

——«:»——

— **Zamiast wieczorku pożegnalnego** klasa przysposobienia kupieckiego B przy gimnazjum kupieckim składa 20 zł na F. O. N.

— **Wycieczka do Włocławka.** Związek Hallerczyków placówka Bydgoszcz urządza wycieczkę autobusem do Włocławka w dniu 29 czerwca rb. Koszt przejazdu w obie strony 5,70 zł. Osoby prywatne zainteresowane, zechcą się zgłosić na wyjazd u p. Mariana Borowskiego, ul. dr. Em. Warmińskiego 5 m. 12. (n5672

— **Dyrekcja Gimnazjum Krawieckiego w Bydgoszczy,** ul. Konarskiego 5, zawiadamia, że egzamin wstępny do klasy I odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 8 rano. Zapisy do klasy I przyjmuje się codziennie w godz. od 10—12. (n5642

Kronika Towarzystw

ŚRODA 21 CZERWCA.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Halka".** Lekcja śpiewu w „Sportowej". Komplet konieczny z powodu występów.

— **Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej.** Zebranie w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 18. Wycieczka parostatkiem do Chełmna 2 lipca br. Bilety w cenie 2,50 zł w obie strony są do nabycia w Domu Czeladzi.

Sprawy sokole

O. P. N. SOKÓŁ V. W środę, dnia 21 bm. o godz. 19.30 w Domu Sokoła V, ul. Miedza 4 odbędzie się zebranie nadzwyczajne piłkarzy. Ważne sprawy jak wybór kierownika oddziału obowiązują wszystkich do przybycia.

Stronnictwo Pracy

KOŁO JACHCICE. Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 19.30 w lokalu p. Orczykowskiego przy ul. Saperów. Referat wygłosi radny p. Konarski. O liczny udział uprasza zarząd.

Ostatnia droga śp. Marii Rubenauowej.

Liczne rzesze bydgoszczan zebrały się wczoraj po południu na cmentarzu nowofarnym, ażeby oddać hołd szczątkom tak bardzo zasłużonej zmarłej działaczki społecznej śp. Marii Rubenauowej i towarzyszyć Jej na ostatniej drodze. W tym smutnym obrzędzie brali m. in. udział p. radca Mencel, pani dyr. Rolbieska, grono profesorskie Gimnazjum Krawieckiego z p. dyr. Lenartowiczówną na czele, oraz szereg wybitnych działaczek społecznych, z którymi Zmarła współpracowała za czasów zaborczych, jak pani konsulowa Górska, pani redaktorowa W. Teskowa, prezeska Towarzystwa Popierania Pracy Zawodowej Kobiet, panna Czarlińska, dalej em. inspektor szkolny p. Klimesz, kilku kierowników szkół powszechnych i byłe uczennice, z wdzięcznością pamiętające o swej przezacnej wychowawczyni. Dowodem tej wdzięczności był wspaniały wieniec z szarfą z napisem: „Swej wychowawczyni — grono byłych wychowanek", oraz dużo innych pięknych wieńców.

Kondukt żałobny wyruszył z kaplicy cmentarnej do grobowca. Na czele kroczyły uczennice Gimnazjum Krawieckiego z wieńcem i grono profesorskie. Kondukt prowadził ks. prof. Kukułka w asyście ośmiu księży. Za trumną postępowała stroskana rodzina. Po złożeniu trumny z doczesnymi szczątkami do grobowca, w którym spoczywa zmarły przed dwunastu laty mąż odprawiono ostatnie modły a śpiew „Witaj Królowo" zakończył smutny obrzęd. Ciężkie było pożegnanie na zawsze z tą wielką, gorącą patriotką i niezmordowaną działaczką społeczną. Pamięć o Niej nigdy nie zaginie!

—:—

Dziś — koniec roku szkolnego.

Od samego rana ulice miasta zwróciły uwagę swym odmiennym wyglądem. Zamiast pospolitego ruszenia młodzieży, śpieszącej na ósmą do szkoły — długie szeregi udające się z nauczycielstwem na czele do kościołów, gdzie młodzież na specjalnie odprawionych mszach świętych dziękowała Bogu za szczęśliwie zakończony rok szkolny i prosiła o błogosławieństwo na wakacje.

Dziś, 21 czerwca, został w całej Polsce zakończony rok szkolny. Rozdano świadectwa — powody do radości, ale często i do smutku, jako że w tym roku zwraca uwagę stosunkowo wysoki procent młodzieży pozostawionej na drugi rok w tych samych klasach.

Jeszcze egzaminy końcowe i wstępne i gmachy opustoszeją. Rozpoczynają się przeszło dwumiesięczne wakacje tak upragnione i tak zasłużone.

Niefortunna jazda motocyklem.

W niedzielę 18 bm. około godz. 19 z kierunku Myślęcinka szosą gdańską pędził motocykl z przyczepką, kierowany przez rzeźnika Feliksa Rathsa, skupującego świnie dla firmy Bacon-Eksport Robinsona, mając w przyczepce pewnego osobnika. Kierowca jechał z tak wielką szybkością, że na skręcie ulicy Gdańskiej róg Chocimskiej całą siłą uderzył w chodnik, wskutek czego potrzaskał przyczepkę motocyklu. Motocyklista jak i pasażer wyrzuceni zostali na chodnik. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach, gdyż przechodnie na widok pędzącego motocyklu zorientowali się zawczasu i pouciekali z chodnika. Na miejscu znalazł się policjant i sporządził odpowiedni protokół.

—:—

— **Sprostowanie.** Podając w numerze wczorajszym wiadomość o tragicznej śmierci w katastrofie lotniczej śp. inż. Maksymiliana Zodrowa i jego narzeczonej mylnie pisaliśmy, że śp. inż. Zodrow jest wyznania prawosławnego, jak nas pierwotnie mylnie informowano. Stwierdzamy, że zmarły inżynier Zodrow jest wyznania rzymsko-katolickiego.

— **Uwaga, restauratorzy!** Wycieczka familijna do Ostromecka — jutro (w czwartek). Zbiórka o godzinie 14 na dworcu głównym.

Wycieczka Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego do Tlenia.

Dnia 29 czerwca br. (w święto Piotra i Pawła) BTW urządza wielką wycieczkę do Tlenia, przepięknej miejscowości w Borach Tucholskich. Przejazd, który odbywa się luksusowym autobusem, wynosi 4 zł w obie strony. Goście oraz członkowie BTW z własnymi pojazdami mile widziani. Ze względów technicznych uprasza się o wczesne zgłoszenia, które przyjmują i udzielają wszelkich informacyj p. Tadeusz Ferber, skład bławatów, Gdańska 63 róg Cieszkowskiego i p. Witkowski, kier. firmy Jankowski i Syn, skład sukna, gmach Hotelu pod Orłem.

—:—

Ciekawy referat na zebraniu Tow. Kupców

Dnia 22 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej, plenarne zebranie Tow. Kupców na którym interesujący referat pt. „Akcja stałych cen" wygłosi dyr. Wlkp. Zw. Chrześć. Zrzeszeń Kupieckich w Poznaniu p. mgr Kluczyński.

— **Zbiórka publiczna na rzecz Związku Cywilnych Ociemniałych** przeprowadzona 29 maja na obszarze miasta Bydgoszczy, przyniosła ogółem 427,34 zł. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom i osobom, które pomagały kwestować, „Bóg zapłać!"

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Dziś „Panieńskie szaleństwa" oraz „Szalona pogoń" Nadpr. najnowszy tygodnik.

BAŁTYK: „Huragan" Nadpr. „Zbrodnia w lesie"

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Złotowłosa" i nadprogr

KRISTAL: „Gdy Madelon..." w roli gł. Henry Garat. Nadprogram „Awantura w Cyrku" i tygodnik Pata. Ostatnie dwa dni.

LIDO: Dziś „Dzieje diablicy" oraz b. nadprogr

MARYSIEŃKA: „Gehenna" z Lidią Wysocką i in. Nadprogram tygodn. Pata

PRZETARG.

Zarząd Miejski Wejherowo (Pom.) ogłasza **przetarg nieograniczony** na dostawę:

1 kompl. stacji stransformatorowej słupowej napowietrznej składającej się z nast. urządzeń łącznie z montażem:

1) 1 transformator olejowy do umieszczenia na wolnym powietrzu 3-fazowy o mocy 10/20 KVA typu rolniczego o przekładni 15000/400/231 V z regulacją napięcia górnego plus minus 5% przy pomocy przełącznika zaczepów znajdujących się w oleju pod pokrywą, obsługiwany z zewnątrz w stanie bez napięciowym, połączenie uzwojenia YZ wg. PNE z wyprowadzonym punktem zerowym po stronie wtórnej z konserwatorem olejowym, wskaźnikiem stanu oleju i kranem spustowym wraz olejem;

2) jeden kompletny słup stacyjny, odporowy, składający się z normalnego słupa rozkraczonego (A) długości 14 m, średnicy w czubku 22 cm, sosnowy impregnowany systemem Rüpinga z przymontowanym podestem do umieszczenia transformatora i zaopatrzony w konstrukcję odporową do uchwycenia przewodów 15 KV 3×16 mm^2 linki miedzianej, ponadto zaopatrzonej w: a) 6 izolatorów typu HW 20 e, b) 3 bezpieczniki słupowe z możnością odłączenia jak odłączniki zmontowane na izolatorach, typu HW 20 e kompletne z patronami i wstawkami topikowymi, c) 2 kompl. oddzielne uziemienia, składające się z 2-ch płyt żelaznych ocynkowanych 1000×1000×3 mm i przewodu z linki miedzianej 35 mm^2;

3) skrzynka rozdzielcza szczelnie wykonana z blachy żelaznej, solidnej konstrukcji, zamykana na klucz, zmontowana na konstrukcji do słupa stacyjnego, na wysokości 1,50 m od ziemi, w której zostaną dostarczone i wmontowane: a) tablica żelazna dla wmontowania przyrządów i aparatów niżej podanych, b) 3 bezpieczniki rurowe 500 V — 100 A typ Szpotański Nr 574, z patronami do przyłączenia z tyłu tablicy, c) 6 bezpieczników 100 A, kompletnych Ciszewskiego Nr 248, d) 1 wyłącznik 3-biegunowy, do zmontowania z tyłu tablicy z napędem z przodu dla 500 V 100 A, typu Szpotańskiego Nr 373, f) 6 zacisków laboratoryjnych 100 A, typu Szpotańskiego 567;

4) Kompl. odłącznik słupowy, napowietrzny, 3-bieg. 20 KV typu „Gródek" z gaśnikami różkowymi napędem mechanicznym ręcznym, linkowym do zamykania na kłódkę, linkami odizolowanymi izolatorami żeberkowymi, zaś napęd ręczny przepisowo uziemiony. Odłącznik zmontowany na konstrukcji żelaznej i na oddzielnym słupie rozkraczonym długości 13 m, średnicy w czubku 22 cm.

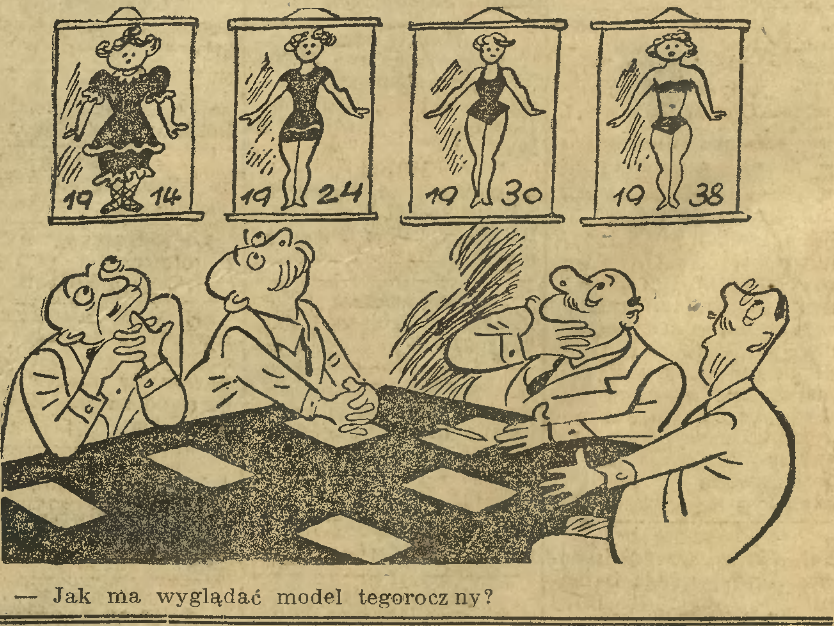
Alternatywnie: Dostawa i montaż wyżej wyszczególnionych urządzeń, lecz bez transformatora wg. pozycji 1.

Oferty w zalakowanych kopertach z podaniem warunków zapłaty należy składać **do dnia 3 lipca bież. roku godzina 12** w Zarządzie Miejskim m. Wejherowa. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12,30 w sali Rady Miejskiej. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta wzgl. unieważnienia przetargu i nieprzyjęcia żadnej oferty. (n5684

Za Burmistrza
(—) **Strzelczyk,** dyrektor zakładów miejskich.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

ZMARTWIENIE FABRYKANTÓW KOSTIUMÓW KĄPIELOWYCH.



— Jak ma wyglądać model tegoroczny?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania. Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną, społeczną i gospodarczą: Stanisław Nowakowski; zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju. i ze świata: Stanisł. Nowakowski; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu Wincenty Sławiński: dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu,